PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — NIEDZIELA 14 WRZEŚNIA 1947 ROKU — NR. 252 (833)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄĆ NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już we wtorek dowiemy się, kto wygrał KOMPLET GARNKÓW ALUMINIOWYCH.

Jutro zamieścimy KUPON NA PORCELANOWY SERWIS STOŁOWY NA 6 OSÓB.

KUPON PREMIOWY z dnia 13. IX. 1947 r. **KOMPLET GARNKÓW ALUMINIOWYCH**

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Stal i żywność dla Niemców

Ameryka daje 100 tysięcy ton stali i wyżywienie. - Dotychczas podarowano Niemcom żywności za 1 miliard dolarów

NOWY JORK PAP. Podpisana ostatnio w Waszyngtonie umowa na temat organizacji produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry przynosi dwie główne zmiany:

1) Wobec utworzenia anglo-amerykańskiego nadzoru nad tą produkcją, Stany Zjednoczone uzyskują czynną, a praktycznie biorąc pierwszo-planową rolę w administracji Zagłębia Ruhry, która dotychczas była wyłączną domeną brytyjską.

2) Powierzenie bezpośredniego zarządu nad produkcją węgla w Zagłębiu Ruhry Niemcom, jako pierwszy wypadek tego rodzaju, jest zapoczątkowaniem charakterystycznej nowej polityki amerykańskiej w Niemczech.

Umowa przewiduje, że dwoma najważniejszymi elementami akcji dla podniesienia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry jest: 1) zapewnienie górnikom odpowiednich racji żywnościowych i 2. **dostarczenie potrzebnej ilości stali dla zmodernizowania sprzętu górniczego.**

Stany Zjednoczone podjęły się wykonania obu tych warunków, zobowiązując się do zaopatrzenia Zagłębia Ruhry w 100 tysięcy ton stali i do zwiększenia o tyle importu żywności do Niemiec, by racje żywnościowe górników w Zagłębiu Ruhry osiągnęły minimum 1550 kalorii dziennie.

Sir William Strang, przewodniczący delegacji brytyjskiej, dał wyraźnie do zrozumienia, że **Wielka Brytania nie przyjęła żadnych dodatkowych obciążeń finansowych i że cały koszt zwiększenia importu żywności będzie poniesiony przez USA.**

Najważniejszy problem Zagłębia Rurhy, tzn. **decyzja o nacjonalizacji** względnie pozostawieniu własności prywatnej, **pozostał nierozwiązany.**

Podsekretarz stanu ministerstwa wojny USA William Draper, do niedawna doradca ekonomiczny gen. Clay'a w Niemczech, kiedy brał udział w ostatnich fazach konferencji, oświadczył, że zawarta umowa wejdzie w życie w ciągu najbliższych 3 tygodni. Draper powiedział również, że **konferencja nie dyskutowała propozycji Banku Międzynarodowego w sprawie udzielenia pożyczki na odbudowę Zagłębia Ruhry. Propozycja taka będzie rozważona jako plan długoterminowy, podczas gdy obecna umowa obejmuje tylko okres najbliższych 6 miesięcy tzn. do czasu wejścia w życie „planu Marshalla".** To oświadczenie Drapera wskazuje, że **propozycja Banku Międzynarodowego będzie wzięta pod uwagę jako sposób sfinansowania odbudowy Zagłębia Ruhry w granicach planu Marshalla.**

NOWY JORK PAP. — Prasa nowojorska zamieszcza korespondencję z Berlina, donoszące, że opublikowano tam cyfry dotychczasowej pomocy USA i Wielkiej Brytanii dla Niemiec. Według tych cyfr, koszt żywności, wysłanej do Niemiec od końca wojny, **wynosi około miliarda dolarów. Wysłano ogółem około 7 milinów ton żywności.**



Leon Jouhaux przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. — W dniu 14 bm. przybywa do Warszawy wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy we Francji i przewodniczący Rady Gospodarczej Francji **LEON JOUHAUX.** Leon Jouhaux zabawi w Polsce około 3 dni.

Sojusz komunistów i socjalistów czeskich

W Pradze została podpisana umowa o ścisłej współpracy obu partii

PRAGA. PAP. — W piątek, dnia 12 bm. opublikowany został w Pradze wspólny komunikat prezydium *czechosłowackiej partii komunistycznej oraz prezydium czeskiej partii socjal - demokratycznej* następującej treści:

„Dnia 11 września 1947 roku, przedstawiciele czechosłowackiej partii komunistycznej i czeskiej partii socjal - demokratycznej odbyli wspólną konferencję, na której omówili szereg ważnych zagadnień, jakie w ostatnich czasach wywołały żywy oddźwięk w szerokich warstwach narodu. Przedstawiciele obu partii doszli po dłuższych rokowaniach do wniosku,, iż *w interesie spokojnego rozwiązania wszystkich aktualnych problemów, w interesie zgodnego pokonania trudności, wywołanych tegoroczną posuchą oraz w interesie pomyślnego zakończenia wielkiego dzieła planu dwuletniego* jest utrzymać i utrwalić współpracę *wśród wszystkich warstw ludu pracującego.*

Przedstawiciele obu partii zawarli umowę, w myśl której dążyć będą ze wszech sił do tego, aby rozwój stosunków politycznych w Czechosłowacji i współpraca w łonie frontu narodowego nie były niczym zakłócone, aby w atmosferze spokoju mogła być opracowana nowa konstytucja i aby powszechne wybory parlamentarne mogły się odbyć w przepisanym terminie w przyszłym roku.

Na wspólnej konferencji przedstawiciele obu partii postanowili wydać odezwę do swoich członków wzywającą ich do wytworzenia wśród narodu atmosfery zgodnej współpracy. Dążąc do ścisłej współpracy, jaka jest warunkiem likwidacji zamierzeń reakcji i która jest jedyną demokratyczną drogą do socjalizmu,

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Gazy łzawiące zamiast chleba

Starcia policji z demonstrującymi robotnikami we Francji

PARYŻ PAP. — W Le Mans, na południowy zachód od Paryża, doszło w czwartek do starcia między policją a demonstrantami, **protestującymi przeciwko polityce rządu w dziedzinie aprowizacyjnej i kontroli cen. Policja zastosowała gazy łzawiące i używała hydrantów.**

Szereg robotników odniosło poważne obrażenia. Policja interweniowała, gdy robotnicy, oblegający gmach prefektury, obalili metalowy parkan, usiłując wedrzeć się na dziedziniec.

PARYŻ (obsł. wł.) — Jak donosi agencja France Presse *w całej Francji trwają strajki protestacyjne przeciwko polityce ekonomicznej rządu Ramadiera.*

W Tuluzie miał miejsce jednogodzinny strajk generalny. 10 września na wezwanie CGT zastrajkowali robotnicy Brestu. Tego samego dnia przerwało pracę 1200 robotników Tulonu. Na placu Teatralnym odbył się zorganizowany przez CGT wiec, w którym wzięły udział tysiące gospodyń domowych. Odbył się również szereg strajków ostrzegawczych w departamencie Garonny, Girondy, Pas de Calais i Biron. *Okręg paryski prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni stanie się ośrodkiem ruchu strajkowego.*

Wczoraj członkowie rady generalnej departamentu Sekwany poparli żądania członków związków zawodowych.

W Lille ogłosili strajk robotnicy fabryki tkackiej Pole. W Roubaix strajkujący domagają się podwyżki płac. W Marsylii odbył się masowy wiec robotniczy, na którym przewodniczący rady związków zawodowych ostro krytykował politykę rządu i przedstawił postulaty robotników. Robotnicy oświadczyli prefektowi, że *jeżeli w ciągu 48 godzin ich żądania nie zostaną spełnione to przyłączą się do ruchu strajkowego, organizowanego przez CGT.*

Zażarte walki w Indonezji



Jak donosi indonezyjska agencja prasowa na terenach zajętych przez Holendrów wzmagają się walki oddziałów partyzanckich z okupantem. Na ilustracji — walki uliczne w Malang — które już było dwa razy w rękach Holendrów.

Dziś otwarcie Igrzysk ŻWM!

W godzinach od 8 do 14

odbywają się eliminacje w piłce nożnej, lekkiejatletyce, grach sportowych i boksie.

Godzina 15.30

Wielka defilada sportowa.

Lista nagród

wciąż powiększa się.

Szczegóły na stronie 8-ej

Polityka U. S. A. skazana na bankructwo

Henry Wallace ostro krytykuje poczynania Stanów Zjedn. na arenie międzynarodowej

NOWY JORK PAP. — B. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił w Madison Square Garden przemówienie, w którym **ostro skrytykował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.** Wallace przemawiał na zebraniu towarzystwa „Postępowych Obywateli Stanów Zjednoczonych". Przypomniał on że **rok temu w tym samym miejscu wygłosił przemówienie, którego następstwem było ustąpienie jego ze stanowiska ministra handlu, chociaż tekst przemówienia uzgodniony został z prezydentem Trumanem.**

„Od tego czasu — oświadczył Wallace — **nie zrobiono niestety nic, żeby osiągnąć porozumienie ze Związkiem Radzieckim. Wszędzie Stany Zjednoczone prowadzą politykę skazaną na bankructwo,** zarówno w Wielkiej Brytanii, w Grecji jak i w Turcji.

Wallace zaatakował Hoovera, który dąży do odbudowy przemysłu niemieckiego, co jest sprzeczne z układem poczdamskim. W sprawie Zagłębia Ruhry Wallace oświadczył, że „**nie wolno oddać serca przemysłowego Europy zachodniej w ręce tych, którzy użyją tego potencjału przemysłowego przeciwko narodom europejskim". „Synowie tych narodów,** dodał Wallace — **nie padli na polu walki po to, żeby ratować przemysł niemiecki".**

Omawiając politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych Wallace stwierdził, że polityka ta „**broni zasad reakcyjnych a nie wolności". „Wątpię,** — powiedział Wallace — **żeby prezydent Truman zdawał sobie całkowicie sprawę z niebezpiecznej drogi, na którą zaprowadził kraj".**

Wallace podkreślił, że **Stany Zjednoczone nie mogą zignorować walki, którą prowadzi naród indonezyjski o swoją wolność, nie mogą też przejść do porządku dziennego nad dążeniami narodu chińskiego do wolności.**

Tymczasem rząd amerykański popiera w Chinach rządy dyktatorskie. Także problem Palestyny nie może pozostać dla Stanów Zjednoczonych sprawą obojętną.

Kończąc swe przemówienie, Wallace zaznaczył, że pod pretekstem „walki przeciwko komunizmowi" **międzynarodowe koła reakcyjne walczą przeciwko wszelkim dążeniom wolnościowym. Jednakże idee nie mogą być zdławione za pomocą dekretów. Nie należy zapominać że psychoza wojenna jest główną bronią propagandową reakcyjnego kapitalizmu na świecie.**

Nowy gabinet perski

LONDYN PAP. — Z Teheranu donoszą, że Ghavam es Sultaneh, który znów został premierem, przedstawił szachowi nowy gabinet. Sprawy zagraniczne objął w tym gabinecie Nouri Esfandiari, b. ambasador Iranu w Ankarze.

Sam premier otrzymał również tekę spraw wewnętrznych. Według agencji Reutera, głównym problemem, przed jakim staje nowy rząd irański, są rokowania ze Związkiem Radzieckim.

Grecja nie uzna protektoratu

ani rządu narzuconego przez Stany Zjednoczone

MOSKWA (obsł. wł.) — Jak donoszą z Aten Komitet Wykonawczy greckiej partii socjalistycznej ELD opublikował **oświadczenie, w którym stwierdza, iż utworzenie pod naciskiem amerykańskim** rządu Sophulisa nie przyczyni się do **uspokojenia wewnątrz kraju.** Oświadczenie stwierdza, iż **partia liberalna skapitulowała przed populistami, lecz naród i partie lewicowe nie dadzą się wciągnąć do tego spisku. Wszelkie kombinacje** ignorujące istnienie lewicowego obozu demokratycznego skazane są na niepowodzenie.

Jednocześnie donoszą, iż partia lewicowych liberałów również wydała oświadczenie, stwierdzające, iż **Sophulis przyłączył się do polityki** Tsaldarisa, **którą sam nazwał polityką bankrutów.** Istotnym celem rządu Sophulisa — podkreśla dalej oświadczenie — **jest zniszczenie obozu lewicowego.**

Dopóki więzienia są przepełnione, dopóki w dalszym ciągu istnieją obozy koncentracyjne na wzór obozu w Dachau dopóki armia żandarmerii i policja są bazami reakcji greckiej — kończy oświadczenie — **naród nie da wiary gołosłownym deklaracjom rządu.**

MOSKWA PAP. — Agencja TASS donosi z Aten, że rozpoczęła się tam **rozprawa sądowa przeciwko generalnemu sekretarzowi EAM Partsalidesowi i 2-om członkom centralnego komitetu EAM — Gavrilidisowi i Kirkosowi** oraz wydawcy dziennika „**Elefteri Ellada**". Władze oskarżyły przywódców EAM o spisek antypaństwowy na podstawie oskarżeń sfabrykowanych przez osławionego ministra Zervasa.

Polacy z Niemiec

do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Rzeczypospolitej Ob. Bierut otrzymał od Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum, rezolucję, jaka zapadła w dniu 10 sierpnia rb. w Herne (Westfalia) na zebraniu mężów zaufania 99 gromad tego związku.

Zebrani na konferencji mężowie zaufania przesyłają Prezydentowi R.P. wyrazy szacunku i poważania oraz zapewniają, że trwać będą wiernie przy sztandarze narodowo-polskim i wierze ojców.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy:

Z podziwem i uznaniem patrzymy na odbudowującą się Ojczyznę naszą. Z utęsknieniem czekamy na powrót nasz do Macierzy — chcemy pracować nie dla obcych, lecz razem z braćmi naszymi — dla wspólnej Matki naszej Ojczyzny.

Nowe dekrety

ogłoszono w Dzienniku Ustaw

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących dekretów: **o wycofaniu z obiegu niemieckiego bilonu metalowego, o przejściu na własność państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR., o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. z dn. 24 października 1934 r., o Komunalnych Kasach Oszczędności, o zakresie działania urzędu Ministra Leśnictwa, o upaństwowieniu instytutu biologii doświadczalnej im. Nenckiego, o uchyleniu Rozporządzenia Prezydenta R. P.** z dn. 15 lipca 1927 r. w sprawie wymiarów cegły używanej przy budowie, **o utworzeniu Państwowego Instytutu Naukowego leczniczych surowców roślinnych, o uregulowaniu położenia prawnego kościołów ewangelicko-reformowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, kościoła mariawickiego i kościoła staro-katolickiego, o organizacji i zakresie działania władz administracji morskiej.**

Proces Maniu

rozpocznie się w październiku

BUKARESZT PAP. Dzienniki bukareszteńskie donoszą, że w przyszłym miesiącu rozpocznie się rozprawa sądowa przeciwko przewodniczącemu opozycji partii chłopskiej Maniu. Maniu stanie przed sądem wraz z 26 członkami swej partii.

Olbrzymi pożar

w Czechosłowacji

PRAGA PAP. W miejscowości Batelow (Morawy) wybuchł w tych dniach w państwowych zakładach przędzalniczych Lineta olbrzymi pożar, który wkrótce strawił cały obiekt fabryczny wraz ze składami surowego lnu. Pastwą pożaru padło 3 tysiące kwintali lnu oraz wszystkie maszyny. Szkody wynoszą kilka milionów koron.

Sojusz komunistów i socjalistów czeskich

(Dokończenie ze strony 1-ej)

obie partie — czechosłowacka partia komunistyczna i czeska partia socjal - demokratyczna dążyć będą do tego, aby w ramach frontu narodowego powstał ponownie blok socjalistyczny w najszerszym tego słowa znaczeniu".

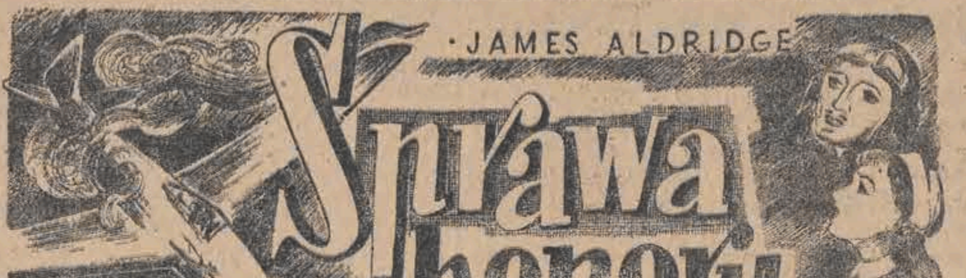
Powyższy komunikat podpisali: w imieniu czechosłowackiej partii komunistycznej premier Gottwald, minister informacji — Wacław Kopecky oraz sekretarz generalny partii — poseł Slansky.

W imieniu czeskiej partii socjal - demokratycznej: wicepremier Fierlinger, wiceprzewodniczący parlamentu Tymes i sekretarz generalny partii poseł Vilin.

PRAGA PAP. Cała prasa czechosłowacka zamieszcza na czołowych miejscach tekst wspólnego komunikatu, wydanego przez obie główne partie czechosłowackie o współpracy.

Dziennik „Rude Pravo" podkreśla znaczenie tej umowy, stwierdzając, **iż jest ona nie tylko wielkim krokiem w kierunku utrwalenia fundamentów frontu narodowego, ale zdecydowaną odpowiedzią na wywrotową i antypaństwową działalność krajowej i zagranicznej reakcji, która usiłuje rozbić jedność ludu pracującego w Czechosłowacji.**

Centralny organ partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu", **nazywa umowę z komunistami wielkim czynem, który zapewnić ma Czechosłowacji spokojny rozwój w jej życiu politycznym.**



58

— Kto jesteście? — powtórzył Australijczyk. Przypatrywał im się uważnie. Zdziwienie jego było uzasadnione. Zobaczył brudne bandaże na głowie Quella. Jego czarną twarz, fantastyczne łachmany, nie przypominające munduru. Spojrzał na dziewczynę, uśmiechniętą i ładną, lecz ubraną w brudną żółtą sukienkę. Popatrzył na przydeptane pantofle bez obcasów. Zobaczył dwóch podejrzanie wyglądających Gr[illegible]ów, z których jeden miał karabin. Wr[illegible] wzrok jego zatrzymał się na T[illegible] a raczej na jego dziwacznym pół greckim, pół angielskim zabrudzonym i mocno zniszczonym mundurze.

— Strasznie jesteśmy ucieszeni, że spotkaliśmy tu właśnie pana, — zwrócił się do Australijczyka Tap.

— Jesteśmy z Janiny — dodał do tych słów Quell

Australijczyk patrzał na nich nieufnie.

— Jesteśmy Anglikami — powiedział Quell i wskazał na znoszoną oznakę lotnika brytyjskiego, którą miał przyczepioną na kurtce.

— A reszta?

— Grecy. Gwarantuję za nich. Dziewczyna to pielęgniarka, pojechała z nami.

— Proszę pokazać dokumenty — rzekł Australijczyk.

Mówiąc wyraźnym akcentem australijskim Quellowi odrazu przypomniał Wana. Wyjął z kieszeni szczątki zwilgotniałych, cudem ocalałych dokumentów., z których najważniejszym była przepustka wydana przez Sztab Dowództwa Brytyjskich Wojsk w Grecji. Tap również pokazał swoją przepustkę. Helena wyciągnęła jakieś greckie zaświadczenie. Grecy pokazali swoje żołnierskie książeczki.

— Możecie być pewni! Wszystko w porządku — powiedział Quell. — Wracamy z Janiny. Kolega i ja — jesteśmy z 80-ej eskadry lotniczej. Samolot mój został strącony, a kolega leżał w szpitalu. Cudem udało się nam dostać auto, ale zabrakło benzyny. Co słychać u was?

— Zdaje się, że rzeczywiście wszystko macie w porządku — odpowiedział Australijczyk, przeglądając dokumenty. Spojrzał jeszcze raz na czarną obrośniętą i zmasakrowaną twarz Quella. — Pytacie — co słychać u nas? U nas — gorąco! — dodał znacząco.

— Czy trafimy do Aten?

— Czasem wysyłamy tam ciężarówkę. Ale coraz rzadziej.

— Jak stoją sprawy? — zapytał Quell.

— Gorzej niż pod psem. Bombardują nas co dzień.

— Ale w ogóle co słychać? Przecież nic nie wiemy?

— W ogóle? Źle. Absolutnie nic nie słyszeliście?

— Nic.

— Opuściliśmy Florinę. Potem Elasson. Sam diabeł wie, co tam się działo, Bombardowali nas piekielnie. Nie mogliśmy nic zrobić. Nie mieliśmy ani jednego samolotu. Chłopcy trzymali się jak mogli. Ale — trudno...

— Cóż teraz będzie?

— Przypuszczam, że cofniemy się w góry. Otrzymałem rozkaz powrotu do Farsali. Saperzy mają zerwać ten most, jak tylko przejdzie auto łączności. Niemcy są w pobliżu. Zaledwie dwa - trzy kilometry stąd. Słyszycie strzelaninę?

— Kiedy ma przejść to auto?

— Każdej chwili. Słyszycie? Znów tu lecą — powiedział Australijczyk.

Istotnie dał się słyszeć warkot zbliżających się samolotów.

— Latają tak przez cały dzień. Najlepiej zrobicie schodząc z mostu.

Zeszli z mostu na pole. Australijczyk szedł za nimi. Quell spojrzał na niego. Samoloty już ukazały się na horyzoncie.

— Miejmy nadzieję, że uda się wyskoczyć z tej pułapki. — powiedział Tap Quellowi.

— Czasu mamy niewiele — rzekł Australijczyk. — Jeżeli nasze auto nie wróci, to znaczy, że Niemcy lada chwila ukażą się na szosie. Dlatego właśnie tak intensywnie bombardują Larissę.

— Samoloty zawróciły w kierunku miasta. Bombowcom towarzyszyły nieliczne pościgowce. Widać było, że nie spodziewali się spotkać większego oporu. W nierównym szyku samoloty krążyły nad miastem, zrzucając serie bomb. Było słychać wybuchy i widać kłęby czarnego dymu.

— Bombardują lotnisko — zauważył Australijczyk. — Zdaje się, że trafiają Na lotnisku znajdowały się nasze pościgowce.

— Pójdziemy właśnie tam. — powiedział Tap.

(D. c. n.)

Upiory hitleryzmu pokutują w Holandii

Sprawcy wojny zaborczej i gwałtów w Indonezji

Kollaboracjoniści na wybitnych stanowiskach w państwie

Holandia od kilku miesięcy jest na **ustach całego świata.** Ten stosunkowo mały kraj, do roku 1942 panujący nad rozległym imperium kolonialnym, rozpoczął **krwawą wojnę** przeciwko wczorajszym swym obywatelom na Sumatrze i Jawie.

Rozpatrzmy nieco **wewnętrzne sprawy Holandii.** Mają one ścisły związek z nastawieniem tego kraju na zewnątrz. Budżet wojskowy powojennej Holandii jest jak na tak mały kraj ogromny. Każdy robotnik i każdy pracownik holenderski na własnej kieszeni odczuwa to, przy potrąceniach z wypłaty tygodniowej lub miesięcznej. Każdy również rozumie, że szybkie wyczerpanie się dolarowej pożyczki jaka Holandia otrzymała po wojnie, tłumaczy się przede wszystkim wydatkami na **pogotowie wojenne w Indonezji.** Mimo to głosy ostrzegawcze były nieliczne; bowiem, w gabinecie zasiadali przedstawiciele lawirującej partii pracy i oni, właśnie, uspakajali opinię.

W ostatnich, jednak, miesiącach coraz silniej rozbrzmiewają głosy przeciwko utrzymywaniu tak wielkiej armii na stopie wojennej (przeszło 125 tysięcy ludzi pod bronią).

W łonie rządu holenderskiego, w związku z przygotowaniami wojennymi, od pewnego czasu **dojrzewał kryzys wewnętrzno - polityczny.**

Wybuchł on też wśród zasiadających w rządzie członków partii pracy.

Na skutek wojny w Indonezji, kilku wybitnych członków tego stronnictwa wystąpiło z partii, a kilku innych złożyło mandaty poselskie. Jednocześnie, ukazały się oświadczenia kilku odważnych i ideologicznie uczciwych socjalistów, którzy publicznie zgłosili wystąpienie z partii pracy dlatego, że podeptano podstawową zasadę socjalizmu: nieuciekanie się do przymusu wojny... W wewnętrznym życiu Holandii w dalszym ciągu trwa — ukryta do pewnego stopnia, lecz **zaciekła walka imperialistów holenderskich z klasą robotniczą** oraz wszystkimi elementami postępowymi narodu.

Przyjrzyjmy się zbliska z kogo właściwie składa się imperialistyczny element rządów holenderskich. Niemal na kilka dni przed wojną w Indonezji, z ambon wszystkich kościołów Holandii ogłoszono publiczne przyznanie się do winy ze strony **25 wybitnych b. nazistów holenderskich czyli** t. zw. kollaboracjonistów. Ci, niewątpliwi zdrajcy własnego narodu w swoim przyznaniu uznali dotychczasowe swe „credo" polityczne za błędne...

Do tego charakterystycznego „oświadczenia" dołączone zostały niemniej ciekawe „motywy". W tych „motywach" znajdujemy następujące ustępy: „Wiemy, że w naszych szeregach znajdują się elementy przestępcze i rekiny wojenne. Jednak, prosimy nie utożsamiać ich z nami. Cóż kazało nam przebywać w szeregach nacjonal - socjalistycznych? Jedynie tylko przekonanie, że w ten sposób służymy Holandii i jej interesom. Przypuszczaliśmy, iż pokonanie Niemców równoznaczne jest z nieuchronnym chaosem w Europie, co w konsekwencji spowoduje upadek naszej ojczyzny. Spodziewaliśmy się przez nasz wysiłek zachować szanse odbudowy Holandii po tej wojnie".

Jeżeli samo „oświadczenie" mogło nasunąć pewne wątpliwości, to „motywy" stawiają całe zagadnienie w płaszczyźnie dostatecznie jasnej, żeby wykluczyć wszelkie złudzenia. Najciekawsze jest, że z pośród byłych kollaboracjonistów, którzy podpisali powyższe „oświadczenie", według informacji socjalistycznej prasy holenderskiej, cały szereg osób znajduje się już **na wybitnych i kierowniczych stanowiskach w armii i rządzie.**

Między innymi, wśród tych byłych holenderskich hitlerowców figuruje również nazwisko pułkownika van Deema, który, jak donosi prasa, jest dzisiaj **jednym z kierowników „akcji" w Indonezji.**

Powyższe informacje rzucają charakterystyczne światło na wewnętrzną sytuację w Holandii i, poniekąd, **tłumaczą krwawe wypadki w Indonezji.**

Pow.

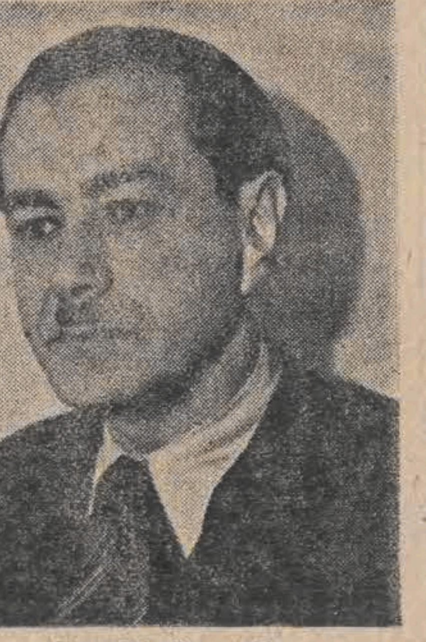
Co usłyszymy przez radio

12,06 Wiadom. południ.; 12,10 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 Pieśni F. Rybickiego; 12,30 Audycja dla wsi, 12,40 (Ł) Recital fortepianowy 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 „Popularna muzyka operowa"; 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty; 14,05 (Ł) Lehar — Wiązanka melodii z operetki „Kraina Uśmiechu" (płyty); 14,15 (Ł) Ciocia Jula i Wujek Adam; 14,30 Przerwa; 15,00 Muzyka taneczna z płyt; 15,20 Audycja dla dzieci; 15,40 Muzyka z płyt, 16,00 Dziennik; 16,20 Arie operowe; 16,40 Skrzynka techniczna; 16.50 Pog. gospodarcza; 17,00 „Przy sobocie po robocie"; 18,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 „Tu mówi Śląsk"; 19,15 „Nowe książki" — felieton; 19,30 Mozart — kwartet smyczkowy Nr 13; 20,00 „Z życia kulturalnego"; 20,05 „Kobieta w świecie"; 20,10 „Odkrycia w Strzelnie" — pog.; 20.25 „Muzyka Radziecka" — aud. sł.-muz.; 21.00 1) Dziennik, 2) „Sprawy i ludzie" — felieton; 21,30 Muzyka taneczna z płyt; 21,45 Słuchowisko pt. „Znak"; 22,10 Wiadomości sportowe; 22,15 Koncert Orkiestry Tanecznej; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II);

Wzrost produkcji wzmaga dobrobyt mas

Współzawodnictwo żywotnym współczynnikiem poprawy bytu klasy pracującej

Rozmowa z sekretarzem do spraw przemysłowych KW PPR w Katowicach tow. inż. Rogowskim



Tow. Inż. Rogowski

III Sekretarz do spraw przemysłowych KW PPR w Katowicach, inż. tow. Jan Rogowski scharakteryzował bieżące zasadnicze wytyczne na froncie pracy górniczej oraz w innych gałęziach przemysłu na Śląsku w następujący sposób:

— Ruch rekordzistów pracy wśród śląskich górników powstał spontanicznie i w kilku punktach naraz.

OŚWIADCZENIE PIERWSZEGO REKORDZISTY

W rozmowie ze mną, jeden z czołowych i pierwszych naszych rekordzistów-górników— tow. Pstrowski zaznaczył, że rekordy jego nie wymagają specjalnego wysiłku mięśni, a polegają głównie *na usystematyzowaniu pracy całego zespołu i odpowiednim przygotowaniu przyrządów pracy.*

Ruch ten zatacza coraz szersze kręgi, bowiem robotnicy przekonali się podczas wypłat, że *zwiększona wydajność przynosi im większe zarobki.* Jednocześnie przekonano się, iż kierownictwu bynajmniej nie chodzi o podwyższenie norm przez współzawodnictwo.

KONKRETNE FAKTY I LICZBY

Obecnie mamy rekordzistów, wyrabiających stale od 150-ciu do 200-u procent normy. Powyżej 200-u procent wykonali w Bytomskim Zjednoczeniu P. W. górnicy Maj W. z kopalni „Łagiewnice" oraz Jan Tyczka z kopalni „Bytom". W Zjednoczeniu Rudzkim 200 procent wykonał ob. Macha z kopalni „Paweł" i wielu innych.

Należy podkreślić, iż współzawodnictwo rozwija się nie tylko między rębaczami i ich brygadami, ale również i między kopalniami, a ostatnio pomiędzy poszczególnymi Zjednoczeniami Węglowymi. Na pierwszy plan wysuwa się *współzawodnictwo między Centralnym Zarządem Zjednoczenia Przemysłu Węglowego a Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego.* W danej chwili zastanawiamy się nad możliwością uzupełnienia współzawodnictwa w pośrednim ogniwie, jakie stanowi oddział kopalniany.

AKCJA WSPÓŁZAWODNICTWA W INNYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU

W przemyśle hutniczym w większości hut mamy współzawodnictwo i ruch rekordzistów. Dowodem powyższego może służyć huta p. n. „Florian", gdzie na czoło rekordzistów wysuwają się mistrzowie — A. Mendel oraz J. Hanusik, dający ponad normę 175 procent. Współzawodnictwo w hutach odbywa się również między zespołami. W sierpniu we „Florianie" na czoło wysunął się zespół Hanusika, osiągając 141 procent.

Poważne miejsce w ruchu rekordzistów oraz na polu współzawodnictwa zajmuje słynna huta „Pokój". Jest to, jak wiadomo, największa huta w kraju. Pracuje tam 10 tysięcy ludzi. Brygada mistrza Jana Czecha osiągnęła najlepszy wynik — 134 procent.

Pierwszego sierpnia br. załoga huty p. n. „Florian" wezwała załogę hut „Pokój" i „Kościuszko" na odcinku *produkcji stali.*

„TWA PRACA, JAK RAKIETA — DLA INNYCH — PODNIETA"

Hasło to jest wypisane na dużej tablicy, umieszczonej na frontonie fabryki papieru w Kluczach. Cała ta tablica świadczy o pomysłowości robotników w zakresie walki o lepsze wyniki pracy. Mamy tam 8 kolumn, wyszczególniających w ciętej, dowcipnej formie leniwych, gadulskich oraz najlepszych robotników, pracujących w tempie samolotu lub rakiety.

Uznanie dla pracy

Krzyże Zasługi na piersiach robotników



KUBIAK JÓZEF — kier. fabryki odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

Naród polski, a w pierwszym rzędzie szerokie rzesze robotnicze oceniają i rozumieją, że praca jest główną dźwignią naszego rozwoju i pomyślnego jutra. Tym, którzy wytężoną swą pracą przodują, państwo i i społeczeństwo umieją być wdzięczne, a przyznawane licznym robotnikom i robotnicom odznaczenia są podniosłym symbolem tego uznania i tej wdzięczności.

Ostatnio szereg robotnic i robotników Państw Z. Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 6, ul. Kątna 20—22, odznaczonych zostało za swą wieloletnią pracę i wzorowe wypełnianie obowiązków Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.



Małowska Eugenia odzn. brąz. Krz. Zasł.



Kubicka Maria odzn. brąz. Krz. Zasł.



Konopa Maria odzn. brąz. Krz. Zasł.



Ofiara Władysława odzn. brąz. Krz. Zasł.



Rapęga Czesław odzn. brąz. Krz. Zasł.



Bakes Józef odzn. srebr. Krz. Zasł.

INTERPELACJE naszych czytelników

Zbędna biurokracja

Nie tak dawno, gdy składało się podanie do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, opłata za podanie pobierana była w okienku.

Obecnie procedura ta jest bardziej skomplikowana, a mianowicie:

Człowiek pracy zwalnia się z fabryki lub z biura, aby złożyć podanie. Zdaje się, że to czynność prosta, a jednak okazuje się inaczej:

Po kilkunastominutowym staniu przy okienku w OUL, dowiaduję się, że należy z otrzymanym blankietem iść do Urzędu Pocztowego, aby tam wpłacić 50 zł, i następnie cały łańcuch straty cennego czasu na zbędne:

1) chodzenie na pocztę, 2) stanie tam w kolejce, 3) Zajmowanie czasu urzędnikom na poczcie, 4) powtórne wyczekiwanie w kolejce OUL.

Nie wiem, jakie względy kierowały Dyrekcją OUL, że zmieniła dotychczasowy system załatwiania, ale, moim zdaniem, takie biurokratyczne pomysły utrudniają życie ludności przez zabieranie jej czasu, narażając przytym Państwo na straty gospodarcze.

.RD.

Śladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

Czy tej sprawy nie można załatwić?

Jak się dowiadujemy, 15 września r.b. rozpoczną się egzaminy maturalne dla eksternów, do których to egzaminów przystąpi w Łodzi kilkaset osób.

W związku z tym przyszli maturzyści mają poważne kłopoty. Chcieliby oni mianowicie po złożeniu egzaminów dojrzałości bez niepotrzebnej straty drogocennego czasu wstąpić natychmiast na Uniwersytet. Zamierzenia ich rozbijają się jednak o to, że zapisy na Uniwersytet trwają tylko do 1 września. Młodzi ludzie narażeni byliby więc nie ze swojej winy na to, że przepadł by im niepotrzebnie cały rok studiów.

Uniwersytet sprawę tę traktuje jak dotychczas rygorystycznie, nie chce zgodzić się na powtórzenie po 2 tygodniach zapisów na nowe.

Przepis przepisem. Uniwersytet ma bez wątpienia swoją rację. Ale druga racja, równie niewątpliwa, ma kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy nie mogą i nie mają czasu czekać. Czekali już przez 6 lat wojny, nie zmarnowali dwóch lat pokoju, wszyscy bowiem z nich jednocześnie pracowali i uczyli się. Nie możemy ich teraz krzywdzić zbyt rygorystycznie pojętymi przepisami. Lepiej je bowiem nagiąć do potrzeb chwili, niż dawać powód do niepotrzebnego rozgoryczenia.

Znając dobrą wolę Kierownictwa Uniwersytetu Łódzkiego nie wątpimy, że podzieli ono nasze zdanie i umożliwi kilkudziesięciu maturzystom studia na które tak niecierpliwie czekają.

S.

TRYBUNA MŁODYCH

Rozpoczynają się igrzyska sportowe Z. W. M.

Boiska łódzkie staną się dziś świadkiem nowej masowej imprezy. ZWM-owcy Łodzi i województwa walczyć będą z sobą o prymat w sporcie. Jest to pierwsza impreza tego rodzaju, urządzona przez nas.

Robimy ją po to, by pokazać społeczeństwu Łodzi, że ZWM-owcy z fabryk potrafią nie tylko pracować na 6 krosnach, osiągając wysokie normy produkcyjne, ale i zdobywać zwycięstwa na bieżni Robimy ją po to, by pokazać, że młodzi chłopi potrafią nie tylko tworzyć brygady żniwne, ale i osiągać sukcesy na boisku. Impreza nasza musi stać się imprezą masową, propagującą sport wśród szerokich mas młodzieży. Musimy pokazać dziś siłę i prężność naszej organizacji. Dlatego dziś na stadionie walczyć będzie ze sobą w szlachetnej rywalizacji ponad 1000 ZWM-owców i dlatego w dzisiejszej defiladzie i jutro na trybunach boisk nie powinno braknąć ani jednego ZWM-owca.

Igrzyska te muszą stać się głębokim przeżyciem każdego członka ZWM łódzkiego. Hasło usportowienia mas musi być podchwycone przez całą naszą organizację. Pokażemy, że umiemy wyzyskać i sport, jako jedną z młodzieżowych form pracy.

Rozpoczynają się 1-sze Igrzyska Sportowe ZWM Łodzi i województwa.

Zawodnicy na start!

J. F.

Na drodze do jedności

Wielki krok naprzód

Umowa między OMTUR a ZWM zatwierdzona

W dniu 4 bm. został uczyniony wielki krok naprzód na drodze do zacieśnienia współpracy między OMTUR i ZWM. Naczelne władze obu organizacji, a więc: Rada Naczelna OMTUR i Plenum ZG ZWM zatwierdziły umowę podpisaną uprzednio przez przewodniczących obu organizacji kol. Lucjana Motykę i kol. Aleksandra Kowalskiego.

Umowa po zanalizowaniu wielkich reform, jakie zaszły obecnie w Polsce, stwierdza: „Te rewolucyjne przemiany otworzyły przed młodzieżą polską szeroką drogę do lepszej przyszłości. Nie jesteśmy już pokoleniem ludzi zbędnych — każdy z nas ma możliwość twórczej pracy dla Państwa Ludowego, dla społeczeństwa. Coraz więcej synów robotniczych i chłopskich przy warsztatach pracy i na ławach szkolnych osiąga społeczny awans. W praktyce realizuje młode pokolenie swe prawo do korzystania ze zdobyczy wiedzy i kultury, do odpoczynku, zdrowia i wszechstronnego rozwoju.

Masy młodzieży coraz szerzej włączającej się do budownictwa Polski Ludowej, nie zawsze widzą jednak jasną drogę i cel tego budownictwa. Organizacja Młodzieży TUR i Związek Walki Młodych stwierdzają, że podstawowym wspólnym zadaniem obu naszych organizacji jest ukazanie całej młodzieży polskiej tej drogi do celu, jest wychowanie nowego człowieka — patrioty nowej Ojczyzny, ofiarnego w walce, wytrwałego w pracy, ideowego i uspołecznionego. Dla urzeczywistnienia tego podstawowego zadania obie organizacje uznają za konieczne zacieśnienie współpracy i solidarności działania we wszystkich podejmowanych przez siebie pracach. Ścisłe współdziałanie obu naszych organizacji przyczyni się do ostatecznego usunięcia wpływów wstecznictwa i wstecznych ideologii na młodzież, wpłynie decydująco na zwiększenie wkładu młodego pokolenia w odbudowie Polski sprawiedliwości społecznej, Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka".

Po stwierdzeniu, że obie organizacje doceniają ważność współdziałania umowa w 7-u punktach wytycza konkretne postanowienia. Postanowienia te to: wychowanie kadr obu organizacji w duchu jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, w duchu wzajemnego zaufania, oraz stałego zacieśniania współpracy między OM TUR i ZWM, uzgodnienie stanowisk wobec ważnych zagadnień ruchu młodzieżowego, wspólna walka z reakcją, wspólne poparcie dla działań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wspólna mobilizacja młodzieży do udziału w odbudowie kraju i pracy w instytucjach społecznych, wspólna ofensywa ideologiczna wśród młodzieży, jednolite występowanie na Komisjach Porozumiewawczych. Punkt 7-y umowy wytycza konkretne formy współpracy. Mówi on:

„Realizacja współpracy i zbliżenie między obiema organizacjami przyjmie następujące formy:

a) conajmniej raz w miesiącu będą się odbywać wspólne zebrania pełnomocnych przedstawicieli odpowiednich Komitetów OMTUR i Zarządów ZWM centralnych, wojewódzkich, miejskich, powiatowych, dzielnicowych i Zarządów Kół;

b) conajmniej raz na dwa miesiące odbywać się będą wspólne szerokie narady aktywistów centralnych, wojewódzkich, miejskich, powiatowych, dzielnicowych, oraz wspólne zebrania kół obu organizacji;

c) będą organizowane wspólne wystąpienia i imprezy, dyskusje ideowe, wspólne kursy i szkoły oświatowe, propagandy spółdzielcze, sportowe, zawodowe i inne;

d) Redakcje „Młodzi idą" i „Walki Młodych" oraz innych odpowiadających sobie czasopism i wydawnictw OMTUR i ZWM odbywać będą wspólne zebrania conajmniej raz w miesiącu: między redakcjami zostanie wprowadzona stała wymiana materiałów redakcyjnych".

W zakończeniu umowy stwierdza się, że: „niniejsza umowa o współpracy nie jest posunięciem koniunkturalnym, ale krokiem naprzód w zbliżeniu ideologicznym i organizacyjnym".

Umowa została zatwierdzona. Jest ona bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń w ruchu młodzieżowym w Polsce. Nie wolno nam jednak poprzestawać na stwierdzeniu faktu. Trzeba aby każdy OMTUR-owiec i każdy ZWM-owiec zrozumiał znaczenie umowy. Trzeba aby zebrania, o których mówi się w umowie odbywały się rzeczywiście. Tu jest zadanie dla każdego członka naszej organizacji — przez stałe kontakty z kolegami OMTUR w fabryce czy w szkole, przez wspólne zebrania, dyskusje — dążyć należy do zbliżenia ideologicznego. Przez wspólne organizowanie takich akcji jak „Wyścig Pracy" czy „Wyścig Nauki" wciągnąć i niezrzeszoną młodzież do szlachetnego wysiłku odbudowy i bardziej jeszcze zbliżyć nasze organizacje w konkretnej pracy.

Musimy wprowadzić umowę w czyn. Tylko wtedy spełni ona rzeczywiście swe zadanie i stanie się — jak mówi jej zakończenie— „Krokiem naprzód ku scaleniu obu naszych organizacji młodzieżowych".

Jerzy Feliksiak.

Równy start w szranki życia

Celowe zmiany na wyższych uczelniach

Udostępnienie nauki młodzieży robotniczej i chłopskiej

Bujnie rozwinęły się po wojnie nasze wyższe uczelnie. Powstało wiele uczelni nowych w miastach, które ich nigdy nie posiadały, przybyło wiele katedr. Liczba studentów zwiększyła się, w porównaniu ze stanem sprzed wojny, o przeszło 47 tysięcy, pomimo, że ogólna liczba ludności zmalała o około 10 milionów.

W pierwszych dwóch latach powojennych ta wielka liczba studentów brała się przede wszystkim stąd, że mieliśmy wiele młodzieży zapóźnionej w studiach wskutek wojny. Jedni zdali maturę przed samą wojną, inni ukończyli tajną szkołę w okresie okupacji, jeszcze innym wojna przerwała studia uniwersyteckie. Obecnie fala ta już przepłynęła. To też z nowym rokiem akademickim można było tak ograniczyć ilość miejsc na naszych wyższych uczelniach, by odpowiadały one *faktycznemu zapotrzebowaniu*, by uwzględniony był przy kierowaniu młodzieży na odpowiednie wydziały zarówno Plan Trzyletni, jak i możliwości lokalowe danych uczelni.

Dotychczas bowiem pracownie i sale wykładowe były przeładowanę słuchaczami, profesorowie i asystenci nadmiernie obciążeni. Z drugiej zaś strony spotkaliśmy się ze zjawiskiem, że na wyższe uczelnie zapisywali się ludzie, którzy potem wcale się nie uczyli, nie zdawali egzaminów, zajmując tylko niepotrzebnie miejsce innym, pragnącym rzetelnie pracować.

Ten stan rzeczy musiał ulec zmianie. Obecnie wprowadzone zostały na pierwszy rok studiów, egzaminy wstępne. W Komisjach Egzaminacyjnych poza czynnikiem fachowym zasiadać będzie również *czynnik społeczny*, a mianowicie: przedstawiciel OKZZ i przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej. Każdy z kandydatów, oprócz egzaminu piśmiennego, związanego z kierunkiem obranych przez niego studiów, zdawać będzie egzamin ustny z nauki o Polsce współczesnej. W ten sposób czynnik społeczny zapewni wyższym uczelniom *ścisły kontakt z życiem*, dla którego przecież uczelnie te przygotowują fachowców.

Władze nasze, stojąc na stanowisku prawdziwej demokracji, chcą zepewnić młodzieży po ukończeniu studiów *pełne możliwości wykorzystania nabytej wiedzy*. Toteż na niektóre wydziały, jak np. wydział prawny, została ograniczona ilość przyjęć, pęd bowiem do zawodu prawnika jest nieuzasadniony w tej ilości, w jakiej się to dzieje dotychczas. Wkrótce spotkalibyśmy się z nadmiarem ludzi o wykształceniu prawniczym, gdy w innych dziedzinach naszego życia odczuwamy dotkliwy brak fachowców.

Bardzo często młodzież w wyborze zawodu kieruje się nie swym rzeczywistym zamiłowaniem, ale względami materialnymi — skąd np. na wydział stomatologiczny ilość zgłoszeń dziesięciokrotnie przewyższa rzeczywistą ilość miejsc. Tymczasem w kraju naszym brak fizyków, których potrzebuje wiele zakładów przemysłowych i których zarobki są również dobre.

Od egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów *zwolnieni są absolwenci wstępnego roku studiów, oraz młodzież zasłużona w walce z okupantem*. Młodzież wyróżniająca się w pracy społecznej i gospodarczej odbudowie kraju, oraz młodzież, która chociaż pochodzi ze środowisk, mających utrudniony dostęp do kultury — wykazała wiele *hartu i wytrwałości w zdobywaniu wiedzy*.

Wpłynie to bez wątpienia na zwiększenie ilości robotniczych i chłopskich dzieci na naszych wyższych uczelniach. Dotychczas bowiem, pomimo tylu zaszłych w naszym życiu zmian, skład społeczny studentów w porównaniu sprzed wojną nie uległ zmianie — zaledwie 11 procent młodzieży pochodzi ze środowiska robotniczego, 9 procent ze środowiska chłopskiego.

Jest to niezdrowy objaw, zachodzi bowiem obawa, że nowa inteligencja będzie miała zbyt słaby kontakt ze społeczeństwem, że nie będzie odźwierciedleniem rzeczywistego układu sił w Polsce.

Należy jeszcze bardziej udostępnić najzdolniejszej, najbardziej wartościowej młodzieży robotniczej i chłopskiej możliwość studiowania.

Wielkie obowiązki spoczywają pod tym względem na związkach zawodowych, organizacjach młodzieżowych, partiach politycznych, radach zakładowych, by wyszukiwały wśród warstw pracującej młodzieży tych najzdolniejszych, najwartościowszych i by kierowały ich na rok wstępny, gdzie sposobem skróconym może się przygotować do studiów. Ich to jest zadaniem, nie komisji weryfikacyjnych, by każdy syn chłopski, czy robotniczy, który pragnie się kształcić wyżej, mógł się uczyć.

Na rok wstępny wyższych uczelni jest 4.500 miejsc dla wybitnie zdolnej młodzieży tych warstw, które były do niedawna odsunięte od kultury i wiedzy. Rok wstępny — to nie jest furtka dla nieuków, lecz *umożliwienie równego startu tej młodzieży, która przez wieki była krzywdzona*.

Spełni zaś swe ważne zadanie rok wstępny dopiero wówczas, gdy każda gmina, każdy większy zakład przemysłowy, postawią sobie za zadanie wynaleźć, wydelegować z pośród swego otoczenia ludzi najzdolniejszych, najwyżej stojących moralnie. Ale wydelegować, to jeszcze nie wszystko. Samopomoc społeczna powinna zapewnić swemu „wybrańcowi" także pomoc materialną.

Kronika organizacyjna

Z województwa

Dnia 8. 8. 47 r. odbyło się w Zarz. Woj. ZWM w Łodzi plenarne posiedzenie Zarządu Woj. z udziałem delegatów na Zjazd Krajowy.

Trzy sprawy zasadnicze stanęły przed plenum: praca oświatowo-wychowawcza na m-c wrzesień jako wstęp do Zjazdu Krajowego ZWM; igrzyska sportowe ZWM 13 i 14 września, współpraca z OMTUR-em.

Z radością zaznajomiło się plenum z treścią umowy podpisanej przez ZG ZWM i KC OMTUR. Na zakończenie przeprowadzono między uczestnikami zbiórkę na odbudowę Warszawy, która przyniosła 2.500 zł.

*

W Dożynkach, organizowanych 14-go września w Opolu na Śląsku weźmie udział grupa ZWM-owców z woj. łodzkiego z pow. sieradzkiego. Grupa ta wykona na Śląsku szereg tańców i odśpiewa szereg ludowych i ZWM-owskich pieśni.

*

Coraz więcej popularności zdobywa sobie organizacja ZWM na terenie szkolnym. W chwili obecnej jest już w województwie 39 kół szkolnych z 1.100 członkami podczas gdy pół roku temu kół tych było tylko 9. Szereg aktywistów szkolniaków bierze czynny udział w organizowaniu i obsługiwaniu kół fabrycznych i szkolnych.

Z Łodzi

We wtorek 9 bm. odbyła się odprawa poświęcona udziałowi młodzieży w „Wyścigu Pracy". Na zebraniu obecnych było ponad 100 osób przewodniczących kół ZWM z fabryk włókienniczych i ZWM-owców członków Rad Zakładowych. Po wysłuchaniu referatów i dyskusji, zebrani przyjęli rezolucję, w której stwierdzają, że młodzież robotnicza Łodzi była inicjatorem „Wyścigu" i dalej chce przodować w produkcji.

*

W niedzielę, 7 bm. odbyło się spotkanie absolwentów Centralnej Szkoły Organizacyjnej ZWM z terenu Łodzi. Zebrani dyskutowali nad ulepszeniem form pracy w terenie i nad formami samokształcenia.

J. F.

Pomost do lat dostatku

„Będzie jeszcze lepiej"

Na marginesie wspólnego zebrania PPR i PPS pracowników tramwajowych

„Będzie jeszcze lepiej"... Taką optymistyczną odpowiedź dostałem od przygodnego sąsiada — pracownika KEŁ — nie znam nazwiska, ani przynależności partyjnej tego towarzysza — gdy z zadowoleniem stwierdziłam, że jednolity front u tramwajarzy okrzepł znacznie w porównaniu do zeszłego roku.

Przebieg ostatniego wspólnego zebrania tramwajarzy wykazał, że powyższe twierdzenie jest uzasadnione.

Po referatach o sytuacji politycznej wygłoszonych przez tow. Logę-Sowińskiego i tow. Pokorskiego rozwinęła się szeroka dyskusja rzeczowa, nacechowana troską o dobro własnej instytucji i o losy kraju.

Mówili tow. tow. z PPS i PPR. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że okres, który przeżywamy, jest pomostem do lat sytych i szczęśliwych.

Tow. Mastalarz wspomina błędy organizacji robotniczych po pierwszej wojnie światowej: „Brak jednolitego frontu przyczynił się do naszych klęsk narodowych, do cierpień mas pracujących całego kraju przez lat dwadzieścia".

Myśl tę rozwinął następny mówca, tow. Kołodziejczyk (PPS).

Tow. Włodarczyk (PPR) mówił o brakach i niedociągnięciach w pracy tramwajarzy. „Wielką przeszkodą w usuwaniu braków była dotychczasowa nieufność peperowca do pepesowca i odwrotnie. Ten stan powoli zanika i mam nadzieję, że już nie wróci. Dobry pepesowiec na stanowisku będzie mile widziany przez peperowca i peperowiec przez pepesowca. Jedną mamy drogę — jeden cel".

Tow. Szałkiewicz proponuje stworzyć komitet międzypartyjny, który rozwiązałby najważniejsze zagadnienia partyjne i w ten sposób przyczyniłby się dobraterskiej atmosfery na zebraniach ogólnych.

Tow. Słowikowski w swoim rzeczowym przemówieniu przypomina towarzyszom, że tramwaje, zwłaszcza konduktorzy — członkowie obu partii — mają poważne obowiązki polityczne.

Przemawiało jeszcze wielu mówców. W odpowiedzi na wysunięte zagadnienia, witany owacyjnie przez zebranych, zabrał głos obecny na zebraniu prezydent miasta Łodzi, tow. Eugeniusz Stawiński.

„Tramwajarze łódzcy zdali egzamin z patriotyzmu — mówi między innymi tow. Stawiński — wywiązali się z obowiązków prawego Polaka. Wykazaliście, że nie zawiedziecie zaufania Rządu Polski Ludowej. Nie Niemcy, jak chcą Anglosasi, ale my pierwsi będziemy odbudowani".

Huraganem oklasków została przyjęta rezolucja, z której wyjątki poniżej przytaczamy:

„Zebrani wierzą niezłomnie, że jedyną bronią dla zachowania suwerenności gospodarczej Polski, dla poprawy bytu klasy pracującej, dla dobra całego narodu, dla odbudowy zrujnowanej Ojczyzny i dla postawienia Polski w rzędzie państw silnych i niezależnych, jest pełne wykonanie trzyletniego planu gospodarczego. Zebrani przyrzekają, że nie szczędząc sił na swym odcinku zawodowym stać będą na straży wykonania planu i zwalczać wrogie siły, przeciwstawiające się i przeszkadzające w realizacji tego planu.

W zrozumieniu, że dla wykonania tego dzieła konieczny jest wysiłek całego narodu, a przede wszystkim niezłomna wola bratnich partii robotniczych Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej — zebrani postanawiają kontynuować i zacieśniać szczerą współpracę między obu partiami.

Zebrani jak najostrzej potępiają zbrodnicze machinacje reakcyjnego podziemia i wzywają Rząd oraz całe społeczeństwo polskie do bezwzględnego wytępienia band szpiegowskich WIN-u i PSL-u, których działalność tak jaskrawo zdemaskował ostatni proces w Krakowie".

Pieśniami robotniczymi zakończono zebranie.

B. Beatus.

Nowy wicewojewoda łódzki

W dniu 11.9.1947 odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim łódzkim przekazanie stanowiska Wicewojewody, które przejął z rąk ustępującego wicewojewody Stanisława Górniaka — na własną prośbę opuszczającego służbę w administracji państwowej — **nowy wicewojewoda Kazimierz Kucner, dotychczasowy starosta powiatowy kutnowski.**

Akt przekazania odbył się w asyście naczelników wydziałów Urzędu w gabinecie wojewody, poczym o godz. 15-ej miała miejsce pożegnalno-zapoznawcza herbatka.

Aktu przekazania dokonał osobiście Wojewoda Łódzki, Piotr Szymanek, wygłaszając krótkie przemówienie. Następnie w imieniu wszystkich naczelników wydziałów i personelu Urzędu Wojewódzkiego przemówił naczelnik Wydziału Ogólnego Janusz Jałowiecki, żegnając w serdecznych słowach ustępującego wicewojewodę i witając jego następcę. W dalszym ciągu zabierali głos: ustępujący wicewojewoda Górniak oraz wicewojewodowie Kucner i Sławiński oraz Naczelnik Wydziału Samorządowego Wiesenberg-Abdonowicz i prezes Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Hilewicz.

Nie zapominajmy o froncie antydrożyźnianym

Co robią Fabryczne Komitety do Walki ze Spekulacją?

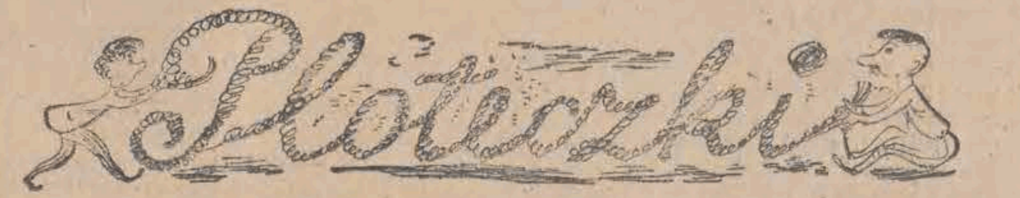
Przed trzema miesiącami tow. Madej, przewodniczący Deleg. Kom. Specjalnej w Łodzi na szerszym forum działaczy robotniczych w CRDK wniósł projekt **organizacji czynnika społecznego w fabrykach w postaci Komitetów Fabrycznych do walki z lichwą i spekulacją**, któreby z jednej strony zmobilizowały robotników i pracowników fabryk do szerokiej kontroli rynku łódzkiego, przede wszystkim do notowań **nadużyć natury spekulacyjnej**, celem przekazywania ich do Delegatury.

Projekt tow. Madeja znalazł szeroki i natychmiastowy oddźwięk w fabrykach łódzkich tym bardziej, że był szczególnie aktualny w okresie wzmożonej akcji antyspekulacyjnej. W konsekwencji tego w szeregu fabryk powstały **7-osobowe Komitety do Walki z Lichwą i Spekulacją**, a szereg poważnych instytucji, jak Zjednoczenia Przemysłowe czy Wyższe Uczelnie złożyły swój akces o współpracy.

Na fali ogólnego zrozumienia roli czynnika społecznego w walce ze spekulacją, powstawać poczęły najpierw w Wi-mie, potym w PMT, w PZPB Nr 2 PZPB Nr 1, a wreszcie we wszystkich większych zakładach pracy odnośne komitety. W praktyce dnia codziennego zdały one swój początkowy egzamin. Znaczny odsetek osiągnięć w walce z lichwą cen Delegatura łódzka miała do zawdzięczenia właśnie tym komitetom, a to przede wszystkim dzięki ich żywotności.

Jednak jak to u nas często bywa — podjęte z entuzjazmem akcje trwają dopóty, dopóki na widownię nie wpłynie nowa akcja. Dziś w poszczególnych fabrykach większość pracujących nawet nie wie, kto jest przewodniczącym Komitetu. Koła partyjne PPR i PPS Rady Zakładowe, a przede wszystkim przewodniczący Komitetów, powinni jak najszybciej ożywić prace swych Komitetów, organizując zebrania sprawozdawcze, których w znacznej większości fabryk od dłuższego czasu wogóle nie zwoływano, spekulant nie został jeszcze ostatecznie pokonany i jeśli zaniedbamy walki z nim, nie omieszka pokazać swe wilcze apetyty.

(Dz)



Tylko „figa". — Swoista polityka. — Stary kawał. — Dobry wujaszek.

Bardzo, wiecie, lubię egzotyczne owoce. Bo to i smaczne, i pożyteczne (witaminy), a i dodaje splendoru konsumentowi. Inaczej patrzą ludziska na człowieka, który zajada pomarańcz, a inaczej na takiego, co zwykłą, polską gruszkę opycha. A jeśli np. damę serca poczęstować w kinie, to już w żaden sposób nie śliwkami, a tylko i wyłącznie pomarańczami, względnie winogronami. Pozytywny rezultat zabiegów miłosnych gwarantowany jeszcze podczas bieżącego seansu.

Z tych powodów bardzo się ucieszyłem nowiną o przybyciu do Łodzi większego transportu egzotycznych owoców. Miały być w ubiegłym miesiącu. Jednak czas płynie, a owoce nie. Obawiam się, że ze wszystkich otrzymamy tylko... figę t. zn. tyle akurat, ile otrzymały od USA państwa, ubiegające się o dolarową pożyczkę. Wuj Sam obiecywał, obiecywał, rzucał pełnymi garściami piękne słówka o odbudowie zniszczonej Europy, o pomocy, do której Ameryka czuje się moralnie zobowiązana, w końcu zaśpiewał znany, choć stary szlagier: „Może w maju, może w grudniu, może jutro po południu..."

Bardzo lubię stare szlagiery, bo mi przypominają czasy bujnej młodości, ale nie lubię starych kawałów. A nie inaczej, jak starym i niesmacznym w dodatku kawałem nazwać można anglosaską politykę w stosunku do Niemiec, którym lekką ręką przydziela się miliardzik dolarów pokazując dowcipnie narodom — ofiarom niemieckiej zaborczości, wyżej wymienioną figę. Jest to dowcip z dużą brodą, bo liczy sobie już 30 lat, kiedy to równie intensywnie leczono rany niemieckiej bestii, zapominając o śmiertelnie przez nią pokąsanych.

Dobry wujaszek zza Oceanu jest bardzo, bardzo niekonsekwentny. Dobry wujaszek szybko zapomina i szybko wybacza. Kilkuset zbrodniarzy wojennych oczekuje wyroku, lecz nie mogą doczekać się (a my tym bardziej) rozprawy sądowej, bo dobremu wujaszkowi zabrakło pieniędzy na rozprawę sądową. Żeby to nie takie smutne, toby się człowiek uśmiał, jak koń. Psiakrew, dzięki dolarom zginęło już tylu ludzi w Grecji i Indonezji, ludzi którzy nikomu nic złego nie zrobili, których całą winę stanowi pęd do niepodległego bytu i demokracji, a dla kilkuset łotrów spod ciemnej gwiazdy nie ma pieniędzy, by ich powiesić.

Otwarcie sezonu w Teatrze Wojska Polskiego

„Burza" W. Szekspira

„Burzę" wystawiono w ramach konkursu szekspirowskiego z końcem ubiegłego sezonu. Konkurs przyniósł inscenizatorowi Leonowi Szyllerowi, dekoratorowi Władysławowi Daszewskiemu i aktorom Hanin oraz Pietraszkiewiczowi zaszczytne odznaczenia.

„Burza" jest jednym z najpoważniejszych utworów Szekspira. Napisana prawdopodobnie dla uczczenia jakiejś uroczystości dworskiej, pełna jest cudowności i symboliki, ale gorycznych postaci i demonów. Akcja rozgrywa się na fantastycznej wyspie, do której brzegów przygnała szalejąca burza okręt króla Neapolu.

Lubowano się za czasów Szekspira w opowieściach o utopijnych krainach i wyspach nieznanych, o których najdziwniejsze wieści przynosili żeglarze z dalekich podróży... Istnieje sporo dokumentów i dzieł naukowych, opisujących z wszystkimi szczegółami wyspy świętego Brandana, gdzie w strumieniach płynęło mleko i krew, widziano nawet wyspę — wieloryba, na którego grzbiecie rosły drzewa. Równocześnie krążyły wieści o ludach, które nie znając dobrodziejstw cywilizacji żyją szczęśliwie i nie muszą pracować.

Błogosławieństwo próżniactwa było największym dobrodziejstwem krainy „Utopii". Relacje podróżników traktowano jak najbardziej serio, serio też stworzył swoją wyspę Szekspir, przydając jej fantastyczne formy, całkowicie realne.

Czytając „Burzę" możnaby szczegółowo narysować plan wyspy, kontur jej skalistego wybrzeża, wyznaczyć miejsce, gdzie stoi chata Prospera, od której prowadzi jedna ścieżka do bagien, w których ugrzązł Trynkulo i Stefano, druga przez las do morza. Topografię widać, drogi zabłąkań mijających się na scenie jest tak przejrzysta, że na jej nieustannie postaci komedii.

Stałym mieszkańcem wyspy i jej prawym dziedzicem po matce czarownicy Sykoraksie jest Kaliban. Władztwa pozbawił go i uczynił niewolnikiem Prospero, książę Mediolanu, wyrzucony znów ze swojego państwa przez zdrajcę brata. Ale nie tylko nad Kalibanem roztoczył władzę dobry Prospero, mocą czarów zmusza do usług jasnego ducha Ariela i całą gromadę pomniejszych duszków, krążących niewidzialnie nad wyspą. Ich to śpiew, czy muzyka niepokoją, dręczą lub usypiają rozbitków, sprowadzonych na wyspę magią Prospera.

Życie i los człowieka zależne są od formułki, zapisanej w czarnoksięskiej księdze. Bezwolni, nie zdolni do buntu poruszają się i działają jak marionetki. Buntują się jedynie Kaliban i Ariel. Kaliban chciałby spalić księg., śpiewa pieśni o wolności, ale jego myśli przenika Prospero i obezwładnia go ukłuciem tysiąca komarów w bagnie. Ariel musi się odwdzięczyć Prosperowi za uwolnienie go z drzewa, w którym zamknęła go niegdyś Sykoraksa.

Magiczna intryga Prospera odnosi skutek. Prospero odzyskuje koronę, a córkę wydaje za młodego księcia Neapolu. W czynach Prospera nie ma chęci odwetu, zemsty, zwycięstwo pozwala mu okazać wielkoduszność przebaczenia i wielkoduszność swą posuwa Prospero aż do unicestwienia własnych sił magicznych, niszczy księgi, zwraca wolność Arielowi i Kalibanowi.



Nie mogłem znaleźć w egzemplarzu „Burzy" żadnych danych, odnoszących się do sceny pojednania Prospera i Kalibana z patetycznym przytuleniem do piersi. Oto co mówi Szekspir:

Prospero: Idź, łotrze, do chaty, weź mych wspólników do chaty, jeśli pragniesz, bym ci przebaczył, przebierz ich stosownie".

A na zakończenie:

Prospero: Precz stąd natychmiast!"

Nie wiem, czy te słowa można uważać za czułe pojednanie. Wydaje mi się sprawą trochę ryzykowną podkładanie dodatkowych symbolów do postaci Kalibana. U Szekspira to, co jest napisane, jest napisane dobrze i wystarczająco.

Cała myśl filozoficzna zamknięta w poezji „Burzy", droga człowieka poprzez krzywdy, zmagania, w których biorą udział duchy nieba i ziemi, aż do wyzwolenia czystego człowieczeństwa jest wyraźnie narysowana.

Przedstawienie ujęte w jednolitej ramie dekoracyjnej, o uproszczonej a jednocześnie wyrafinowanej formie, nie pozwala widzowi na złudzenie morza, okrętu czy wyspy. Jest abstrakcyjną scenerią, na tle której rozgrywa się poemat.

Aktorsko najciekawsze postacie stworzyli: Pietraszkiewicz, Łapiński i Węgrzyn.

J.M. Szancer

Łódzka Biblioteka Publiczna w zbyt ciasnym pomieszczeniu

Wielu łaknących wiedzy odchodzi z braku miejsc

Rychłe wykończenie gmachu przy ul. Kopernika paląca potrzebą



W czytelni obowiązuje absolutna cisza.

Poważnym czynnikiem kulturalnym na terenie naszego miasta są biblioteki, wchodzące w skład sieci bibliotecznej Zarządu Miejskiego.

Stanowią one najbardziej dostępne źródło naturalnego uzupełnienia nauczania zawodowego, począwszy od dzieci do lat 14-tu, a skończywszy na młodzieży gimnazjalnej i studentach szkół wyższych. Z usługi tych bibliotek korzystają dziś wszystkie warstwy społeczne — robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, inteligencja zawodowa, artyści i t.d.

Barbarzyński najeźdźca hitlerowski niszczył na równi z ludźmi i książkę polską.

Większość książek popularno-naukowych beletrystycznych, dostępnych dla szerokich mas Polaków, została przez Niemców usunięta z bibliotek miejskich i spalona w Pabianicach już w pierwszych dniach okupacji. Biblioteka Publiczna, przede wszystkim dzięki swemu potencjałowi naukowemu, w pewnym stopniu ocalała. Nierównie gorszy los spotkał 4 istniejące przed wojną wypożyczalnie popularnych książek dla dorosłych. Zawartość ich została **całkowicie zniszczona**.

Księgozbiór Biblioteki Publicznej został wywieziony ze starego lokalu przy ul. Andrzeja 14 i złożony w nowym gmachu przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej, dzięki czemu uległ on częściowej tylko dewastacji. Z chwilą odzyskania niepodległości, zaczęła się praca nad zabezpieczeniem księgozbiorów, uruchomiona została Biblioteka Publiczna, a z darów i ze zwrotów jakie obficie napłynęły wskutek akcji propagandowej, powstał w latach 1945 i 1946 szereg wypożyczalni książek.

Zasoby biblioteczne przedstawiają się jak następuje: każda z wypożyczalni posiada po 2—3 tysiące tomów, zaś księgozbiór Biblioteki Publicznej — 45 tysięcy tomów skatalogowanych i dostępnych dla czytelników. Właściwie — nie zupełnie dostępnych. Ruch czytelników w Bibliotece Publicznej wynosi przeciętnie 5 tysięcy osób miesięcznie i nie odpowiada istotnym potrzebom mieszkańców naszego miasta, szczególnie teraz, gdy tłumiona przez wiele lat żądza wiedzy wymaga szerokiego zaspokojenia. Są wieczory, gdy dziesiątki studentów i robotników-samouków z braku miejsc nie mogą korzystać z usług Biblioteki Publicznej. Skromne pomieszczenia Biblioteki Publicznej nie sprzyjają pełnemu dostępowi do książki. Jedynie szybkie zrealizowanie planów Zarządu Miejskiego odnośnie bibliotek i wypożyczalni książek — a więc rozszerzenie sieci bibliotek dzielnicowych, głównie w dzielnicach robotniczych, a przede wszystkim **dokończenie okazałego budynku Biblioteki Publicznej przy ul. Kopernika** pozwoli zarówno na powiększenie księgozbioru, jak i stworzy możliwości korzystania z księgozbioru przez szerokie masy (Dz)



W katalogowni biblioteki



Tow. Syska woźny biblioteki



Na Zielonym Rynku

Bestia niegodna życia

Pelzhausen 4-krotnie skazany na śmierć

W dniu wczorajszym na sesji przedpopołudniowej licznie zgromadziła się publiczność w oczekiwaniu na przemówienie stron i ostatnie słowo oskarżonego. Na sali sądowej zainstalowane zostały mikrofony radiowe i fragmenty sesji były nagrywane na taśmie dźwiękowej.

Przed zamknięciem przewodu sądowego prok. Nowacka zgłosiła wniosek o ujawnienie zeznań świadków, którzy nie zgłosili się na rozprawę, z akt śledztwa Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich i o zaliczenie w poczet dowodów rzeczowych zdjęć fotograficznych. Obrońca wniósł o zaliczenie w poczet dowodów sądowych również zeznań, złożonych przez szereg świadków w czasie śledztwa. Wnioski stron zostały przyjęte i na tym zamknięto przewód sądowy.

Głos zabiera prok. Maria Nowacka:

ŁÓDŹ OSKARŻA OPRAWCĘ

Radogoszcz przedsionek obozów koncentracyjnych stworzony został w mieście najbardziej uświadomionego robotnika polskiego, który jeszcze przed wojną buntował się przeciw majstrom niemieckim. Na procesie Łódź skarżyła się przed nami, płakała i oskarżała kata Pelzhausena o zbrodnię — są to wystarczające dowody dla sprawiedliwego wyroku. Ponieważ jednak żyjemy w państwie demokratycznym o sprawiedliwych sądach, musimy zebrać dokumenty dotyczące działalności Pelzhausena w zakreślonym ściśle terminie i miejscu.

PELZHAUSEN MORDERCĄ 30 TYSIĘCY OFIAR

Następnie prokurator Nowacka podkreślając, że podaje cyfry, opierające się o najściślejsze dane z zeznań świadków, podała, że w przybliżeniu liczba zwłok, wywiezionych z Radogoszcza sięga 28 tysięcy, do tego należy dodać, tych co zginęli w egzekucjach w Zgierzu i w Lućmierzu. Spalonych zostało 1500 ludzi. „Takie żniwo zebrała śmierć w Radogoszczu przez swego funkcjonariusza Pelzhausena".

FUNKCJONARIUSZ ZBRODNI

„Pelzhausen był funkcjonariuszem władz niemieckich i funkcjonariuszem zbrodni — kończy swoje wzruszające przemówienie prokurator Nowacka — z tych względów kara śmierci jest uzasadniona".

Po przerwie głos zabiera prok. Jerzy Lewiński.

— Proces ten jest wycinkiem walk narodu polskiego ze swym śmiertelnym wrogiem, jest to proces dwóch światopoglądów, a na ławie oskarżonych znajduje się naród niemiecki.

„Pelzhausen był przedstawicielem programu hitlerowskiego w stolicy polskiego proletariatu".

AKT BARBARZYŃSKI ZEMSTY

— Widzimy, Panowie Sędziowie, w spaleniu Radogoszcza ten sam akt barbarzyńskiej zemsty wroga w stosunku do inteligencji i robotnika łódzkiego, który przez pięć i pół lat trwał w niezłomnym oporze, broniąc polskości naszego miasta — podobnie, jak bohaterska ludność naszej Stolicy, której ducha barbarzyńca ne potrafił złamać i z nienawiści s ‑ił Warszawę.

— Radogoszcz — to symbol łódzkiego męczeństwa. Bracia nasi zginęli tam śmiercią męczeńską z pieśnią patriotyczną na ustach. Wzorów takiego męczeństwa można szukać w czasach antycznych. Radogoszcz to nasze Termopile.

RADOGOSZCZ — SYMBOL MĘCZEŃSTWA I MĘSTWA

— Wierzymy głęboko, że, kiedy łzy współczesnych obeschną, Radogoszcz stanie się symbolem nietylko męczeństwa, ale męstwa i poświęcenia łódzkiego inteligenta i robotnika. Wyryty będzie tam napis podobny do tego, który Spartanie umieścili dla pamięci swych synów: „Przechodniu, powiedz Polsce, powiedz Łodzi, żeśmy tu legli męczeńską śmiercią w obronie świętego prawa miłości narodu, ojczyzny i Łodzi".

Prok. Lewiński zakończył swoje przemówienie słowami:

— Wyrok, Panowie Sędziowie, winien być nietylko najstraszniejszym potępieniem zbrodni Waltera Pelzhausena, ale pierwszym pomnikiem, pierwszym napisem ku czci łódzkiego bohaterstwa.

Następnie głos zabrał obrońca adwokat Gombiński. Starał się on sumiennie wypełnić swe trudne zadanie obrońcy. Cytując z niesłychaną erudycją wyjątki z dzieł wybitnych polskich naukowców, starał się przeprowadzić tezę, że Pelzhausen jest wytworem systemu, bezmyślnym robotem hitlerowskiego reżimu.

OSTATNIE SŁOWO KATA

Ostatnie słowo Pelzhausena to szereg nieistotnych dla sprawy wyjaśnień, które wzbudzają pomruk niedowierzania na sali sądowej.

— „Noszę mundur 40 lat. Przytłaczające dowody pozwalają mi domyślać się wyroku. Przybyłem tu nie po to, by mścić się na narodzie polskim — za mną stał system SS, sąd policyjny.

— Słusznie zarzuca mi się niektóre rzeczy, ale nie brałem udziału w egzekucjach w Zgierzu i Lasach Lućmierskich. Nie spowodowałem śmierci tylu ludzi, byłem zawsze przyzwoity (?!), nie dawałem rozkazu, aby więźniowie byli mordowani i dręczeni.

Pelzhausen nic nie mówi o tragicznej nocy z 17—18 stycznia. Dopiero na wyraźne pytanie sędziego Walewskiego odpowiada: „Nie byłem obecny, gdy więzienie się paliło 15-go stycznia opuściłem Łódź. Proszę o łaskawy wyrok".

Przed ogłoszeniem wyroku w godzinach popołudniowych przekazano Pelzhausenowi list od żony z Reichu, pełen wylewnej czułości. Okazało się, że kat z Radogoszcza potrafi się wzruszać — czytając list, płakał.

W ciszy, jaka zapanowała na sali przewodniczący sędzia Walewski odczytał wyrok. Za każdy z czterech punktów oskarżenia Pelzhausen został skazany **NA KARĘ ŚMIERCI**. Łącznie został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych na zawsze, oraz na konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Uzasadnienie wyroku odczytał ławnik — prezes MRN — tow. Andrzejak.

UZASADNIENIE WYROKU

— Pierwszy raz w dziejach ludzkości dało się spotkać z takim zmechanizowanym, z taką premedytacją przygotowanym i przeprowadzonym masowo okrucieństwem. Było ono traktowane jako obowiązek niemal i to była zbrodnia, za którą odpowiadać winni członkowie tego narodu.

Obozy według relacji Brytyjskiej Komisji Parlamentarnej nazwane były najniższym punktem degradacji człowieczeństwa jaką kiedykolwiek osiągnęła ludzkość. Ale mylił się brytyjski sprawozdawca. Istniał jeszcze niższy punkt degradacji człowieczeństwa kiedy podpalone zostały budynki, w których byli ludzie, kiedy zamierzano spalić tych ludzi, jak niepotrzebne rupiecie.

Te strzępy masy ludzkiej stłoczone w budynkach obozowych były już bliskie wolności. Wojska polskie i radzieckie zbliżają się, niosąc im wyzwolenie. I wtedy kat Radogoszcza — Walter Pelzhausen daje rozkaz palenia więzienia wraz z ludźmi.

W chwili ucieczki, kiedy raczej należałoby myśleć o własnym życiu, jedyną myślą oskarżonego Pelzhausena jest zniszczenie tych, którzy gehennę więzienia przetrwali. Podpalenie obozu, to ostatni akt ponurej tragedii Radogoszcza. Oskarżony Pelzhausen był panem życia i śmierci istnień ludzkich zamkniętych w więzieniu i nie zdawał nikomu rachunku z ilości ciał pomordowanych. A im większy był ten rachunek, tym bardziej zadawalał on jego niemiecką potworną duszę.

Przechodząc do indywidualnych zbrodni oskarżonego Sąd Okręgowy stwierdził, iż wina jego została udowodnioną całkowicie, gdyż materiał dowodowy, którego dostarczył przewód sądowy wypełnił treść aktu oskarżenia i przeszedł jego ramy.

Potworne zbrodnie dokonane przez oskarżonego wymagają jak najsurowszej represji karnej, jakkolwiek niewspółmiernej z ilością i jakością popełnionych zbrodni i dlatego Sąd Okręgowy postanowił wymierzyć oskarżonemu najwyższą karę — **KARĘ ŚMIERCI**.

W czasie odczytywania wyroku obiektywy Filmu Polskiego filmowały zarówno oskarżonego, jak publiczność i skład Sądu.

Przewodniczący poinformował oskarżonego, że przysługuje mu prawo skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. Jak się dowiadujemy, Pelzhausen ma zamiar skorzystać ze wszystkich przysługujących mu przywilejów.

M. ZAK.

Z życia PARTII

UWAGA SEKRETARZE DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!

Dziś o godzinie 15-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół dzielnicy Staromiejskiej.

ZEBRANIE INSTRUKTORÓW Górnej Prawej

Dziś o godzinie 18-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa instruktorów organizacyjnych Górnej Prawej.

ZEBRANIE TRÓJEK PPR i PPS f. „Horak"

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się posiedzenie trójek PPR i PPS f. „Horak".

* *

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS Tkalni Nr 7.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

BUDA PABIANICKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła obwodu 14-go.

WIDZEW:

O godzinie 17-ej zebranie terenowego koła Sikawy.

GÓRNA LEWA:

O gozdinie 12-ej PZPB Nr 14 — zmiana II, Kwas Węglowy. O godzinie 14-ej koło terenowe, CZPB.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej „Imas". O godzinie 15,30 f. Goepert.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 17-ej ogólne zebranie członków PPR PZPW Nr 2.

GÓRNA:

O godzinie 11-ej f. „Bistram", PZL. O godz. 18-ej „Chojny". Obwód Nr 62 i 53.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 13,30 f. „Edelman Grize", Szpital Ubezp. Społ' O godzinie 13-ej f. Margulis i Wolman, f. Braun, f. Finster — koło 7 i 8. O godzinie 14-ej Gazownia — koło 4.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 14-ej Narodowy Bank Polski. O godzinie 15-ej PWR. O godzinie 14-ej Drukarnia MBP. O godzinie 17-ej Książka Nr 1 Wojew. Zarz. ZWM. O godzinie 13-ej Koło przy Szkole Prawniczej.

BAŁUTY:

O godzinie 13-ej f. Rzejak. O godzinie 18-ej Żabieniec.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 18-ej PSS, koło I. O godzinie 16-ej f. Zeidle, f. Tamara, CMMO, F. Nr 14.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek dnia 15.9 br. o godzinie 17-ej w świetlicy KŁ., ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się zebranie koła Lektorów oraz Prelegentów Dzielnicowych.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA AKADEMICY PEPEROWCY!

W środę dnia 17-go bm. 1947 r. o godzinie 19-ej w lokalu ŁK PPR przy ul. Sienkiewicza 49 odbędzie się Zebranie Akademickiego Koła partyjnego. Obecność członków obowiązkowa!

Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Niedziela, 14 września 1947 r.
Dziś: Podniesienie Krzyża św.

— o —

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1, tel Nr. 17.

Egzamin dojrzałości społecznej

Przed wyborami do władz Związku Nauczycielstwa Polskiego

Stoimy w przededniu wyborów do władz powiatowych **Związku Nauczycielstwa Polskiego** w województwie łódzkim. W nadchodzących wyborach należy widzieć nowy etap na drodze zmagań jakie prowadzi polski nauczyciel o ugruntowanie odrodzonej Polski Ludowej. Żyjemy dziś w innej sytuacji, aniżeli przed laty. Polska, którą budujemy, to Polska Świata Pracy i Sprawiedliwości Społecznej, wywalczona krwią robotnika, chłopa i inteligenta pracującego, to najwyższy cel osiągnięty na drodze naszej walki i wieloletniej pracy i najpiękniejszych tradycji związkowych nauczycielstwa.

Po wielkiej burzy dziejowej i smutnych doświadczeniach przeszłości lat 1918 — 1939, powinniśmy być pomni celów jakie nam przyświecały w naszej walce przeciwko rodzimemu wstecznictwu i obcej przemocy, powinniśmy pamiętać, że obecna rzeczywistość polska zrodziła się w rezultacie wieloletniej i ofiarnej walki tych, którzy pod sztandarami demokracji walczyli z terrorem sanacyjnym i ginęli w obozach hitlerowskich.

Wiemy, że są jeszcze wśród nas i tacy, którzy nie chcą widzieć zachodzących przemian i często w bezradnym i biernym oczekiwaniu dają posłuch podszeptom wrogiej propagandy płynącej z zagranicy. Zamiast wznosić gmach budującej się Polski Ludowej, czekają — sami dobrze nie wiedząc — na kogo i na co. Tym należy odpowiedzieć wyraźnie i bez niedomówień, że się mylą, że swą bezczynnością szkodzą społeczeństwu i sobie samym. Polska Ludowa pragnie w nas widzieć swoich szermierzy na wszystkich szczeblach pracy organizacyjnej naszego związku i na każdej placówce społecznej w terenie.

Zdajemy sobie wszyscy dobrze sprawę z tego, że nasze teraźniejsze położenie materialne nie jest łatwe, że mamy dość trudne warunki pracy zawodowej. Nie przerzucajmy zatym winy na państwo i rząd — one czynią wszystko co leży w ich mocy by w najkrótszym czasie odbudować zniszczenia wojenne w naszej gospodarce, aby poprawić nasz byt i zapewnić nam podstawy kulturalnego rozwoju.

Obecna sytuacja nakłada na nas obowiązek spotęgowania wysiłków, aby służyć przykładem milionom obywateli w mieście i na wsi. Droga do urzeczywistnienia w życiu tych przemian jest prosta: **prowadzi ona przez tworzenie silnej organizacji zawodowej, by wybrane w nadchodzących wyborach przez koleżeńskie zaufanie na wszystkich szczeblach organizacyjnych związku nowe Zarządy były zdolne i chciały sprostać temu zadaniu.** To znaczy, by wybrane nowe władze związkowe weszły na drogę współdziałania z władzami Polski Ludowej i nawiązywały ściślejszą niż dotychczas łączność z ruchem zawodowym zrzeszonym w Związkach Zawodowych, by wspólnymi siłami dostarczyć członkom Związku troskliwej opieki lekarskiej i wypoczynku w uzdrowiskach w czasie wakacji i urlopów. By organizować kursy podnoszące poziom dydaktyczny, rozwijać prasę poświęconą sprawom nauczycielskim i szkolnym itp.

Droga organizowania silnego ZNP zrzeszonego w jednolitym ruchu zawodowym jest drogą niezawodną, na której **przyśpieszymy zrealizowanie wszystkich pragnień dążeń szerokich rzesz nauczycielstwa.**

W dniu wyborów głosy należy oddać na tych, którzy najprędzej i najsumienniej zechcą i będą mogli tym zadaniom sprostać.

St.

Uporządkować handel straganiarski!

Obserwacja handlu straganiarskiego w Kutnie i większych miasteczkach powiatu, prowadzi do wniosku, że nie wszystko jest tu jeszcze w porządku. Podczas, gdy część straganiarzy prowadzi swoje przedsiębiorstwa uczciwie, wykupując patenty i płacąc ustawowe podatki, to bardzo wielu jest takich, co oszukują władze skarbowe i prowadzą swoje interesy „na lewo", płacą niewielki ryczałt podatkowy, wymierzony na podstawie zeznań, w których podają, że przedmiotem ich handlu są wyłącznie rzeczy stare i używane. Tymczasem, jeden rzut oka wystarczy do stwierdzenia, że stragan zawalony jest towarem nowym. Ten stan rzeczy wywołuje słuszne rozgoryczenie uczciwych właścicieli straganów, którzy prowadzą swoje przedsiębiorstwo zgodnie z istniejącymi przepisami i ponoszą przewidziane przez prawo ciężary podatkowe.

Nie koniec na tym. Łatwo jest stwierdzić, że właśnie ci „lewi" straganiarze, stosują niesolidne metody handlu, nabywając towary z zakazanych źródeł i śrubując dowolnie ceny. Pozbawieni jakiejkolwiek kontroli, nie prowadząc ksiąg ani rachunków, ci nieuczciwi sprzedawcy, w krótkim czasie są w stanie drogą spekulacyjną dorobić się majątków.

Najwyższy czas, aby władze wejrzały w ten odcinek naszego życia gospodarczego i zaprowadziły tam należyty porządek.

Spółdzielnie zaopatrzeniowe rzemiosła

Sprawa zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w surowce, potrzebne do produkcji, była omawiana na ostatnim zjeździe rzemiosła, o którym już pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów. Chodzi o to, że rzemieślnik, który nie otrzymuje potrzebnych mu surowców z przydziału, skazany jest na zaopatrywanie się na wolnym rynku i zostaje tym samym wydany na łup spekulantów. W takim wypadku rzemieślnik traci podstawę do kalkulowania godziwej marży zarobkowej i często sam schodzi na manowce spekulacji.

Pewne ilości surowców, bywają przydzielane Izbom Rzemieślniczym przez Centralę Zbytu. Przydziały te nie są zbyt wielkie, a ponadto wyłania się bardzo często dadatkowa trudność przy rozprowadzaniu tych przydziałów. Oto zdarzają się często wypadki, że surowce dla rzemiosła są, a **Izba Rzemieślnicza nie jest w stanie wykupić przyznanych przydziałów, nie posiadając na to dostatecznej ilości kapitału.**

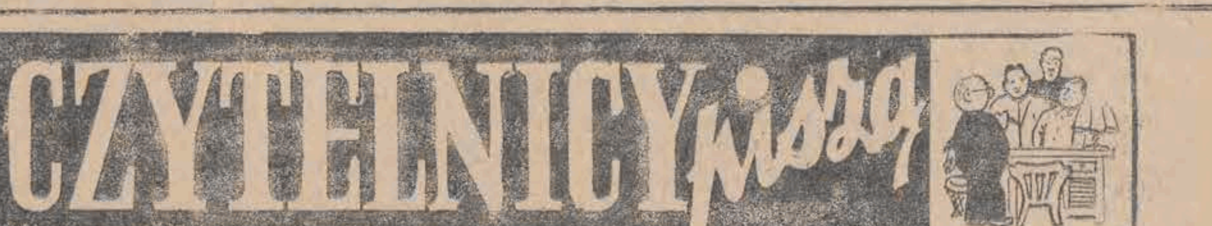
To też w ostatnich czasach, Łódzka Izba Rzemieślnicza rzuciła hasło utworzenia przez poszczególne cechy rzemieślnicze t. zw. **spółdzielni pomocniczych,** których zadaniem byłoby gromadzenie funduszów na wykup przyznanych przydziałów.

W Kutnie powstała taka spółdzielnia przed trzema miesiącami, zorganizowana przez cech szewców. Spółdzielnia, dysponując udziałami, wpłaconymi przez członków (udział wynosi 10.000 zł.) oraz kredytem udzielanym przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, przyczyniła się do wykupienia i rozprowadzenia wśród szewców partii skóry przyznanych przez Centralę Zbytu.

Obecnie planuje się założenie na terenie Kutna **jednej, wspólnej dla wszystkich cechów spółdzielni.**

Wówczas, gdy w jej szeregach znajdą się wszyscy rzemieślnicy na terenie powiatu, będzie można wydatnie obniżyć udziały (prawdopodobnie do 5000 zł.) i tym samym w znacznym stopniu rozwiązać palące zagadnienie dostawy surowców dla warsztatów rzemieślniczych.

Ogłoszenia drobne



O wyścig pracy zakładów

pracujących w naszym powiecie

Mimo, iż wyścig pracy pomiędzy włókniarzami a górnikami trwa dopiero od niedługiego czasu, to jednak ten krótki okres wystarczył dla wykazania, iż wyścig pracy pomiędzy zakładami pracy niezmiernie dodatnio wpływa na rozwój produkcji.

Powiat kutnowski jest terenem rolniczym, jednak i u nas znajdują się dwa większe zakłady przemysłowe, które mogłyby z sobą rywalizować w rozwoju produkcji i wykonaniu planu trzyletniego. Chodzi tu konkretnie o fabrykę M 1 w Żychlinie i fabrykę „Kraj" w Kutnie. Wprawdzie produkcja tych zakładów jest zupełnie różna, gdyż M 1 produkuje motory i transformatory elektryczne, a „Kraj" — maszyny rolnicze, to jednak można ustalić współzawodnictwo, jeśli chodzi o procent wykonania miesięcznego, czy kwartalnego planu produkcji. Zwycięży ten, kto lepiej wykona swój plan produkcji. Dla zwycięzców należałoby wyznaczyć nagrody i premie.

Poddaję ten pomysł pod rozwagę miarodajnych czynników, a zwłaszcza aktywu obu partii robotniczych i spodziewam się, że znajdzie on formy realizacji.

J. S.
Stały czytelnik „Głosu Kutnowskiego"

Zwiazek Pracowników Służby Zdrowia

liczy 150 członków na terenie miasta

Jak się dowiadujemy, w Kutnie powstał oddział związku zawodowego pracowników służby zdrowia, w którym zrzeszonych jest 150 członków. Prezesem zarządu wybrano ob. Szczygła, sekretarzem ob. Madejską.

Najbliższym zadaniem nowego związku, jest rozwiązanie kilku palących zagadnień dotyczących bytu materialnego członków związku. Chodzi tu o uregulowanie stawek za pracę nocną, oraz o ujednolicenie wynagrodzenia niektórych kategorii pracowników. Ponadto związek ma się zająć organizacją wczasów pracowniczych w domach wypoczynkowych, które zostały przydzielone dla ministerstwa zdrowia. Wierzymy, że nowy związek energicznie zakrzątnie się koło tych spraw i załatwi je pomyślnie ku pożytkowi swoich członków.

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50. 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35. 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (de karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20 poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



140. Murzynowi jak z komina,
Zadymiła się czupryna,
Bo nie umiał bez zagryzki
Pić naprzemian miód i whisky.



141. Zrazu siedział więc ponury,
Potym zaczął awantury,
Lunatyczki darł za włosy,
Te krzyczały w niebogłosy

DZIEŃ ŁODZI

TYDZIEŃ MAJDANKA

W związku z „Tygodniem Majdanka" który ma się odbyć w czasie od dnia 20 — 28 września 1947 r. i równoczesnym Zjazdem b. więźniów Majdanka, projektowana jest wycieczka do Lublina na uroczystości związane z „Tygodniem Majdanka" w ramach którego odbędzie się poświęcenie kopca z kości pomordowanych na Majdanku więźniów oraz proces przeciwko 100 essmanom, katom Majdanka.

W imieniu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi wycieczkę organizuje Polskie Biuro Podróży „Orbis", Łódź ul. Piotrkowska Nr 65 i 68.

Dokładne informacje i zapisy w „Orbisie" Ilość miejsc ograniczona.

Zapisy na Rok Wstępny Studiów na Politechnice Łódzkiej

Od dnia 10-go września br. Sekretariat Politechniki Łódzkiej przyjmuje zapisy na Rok Wstępny Studiów tych kandydatów, którzy uzyskali zaświadczenie w Państwowej Komisji Weryfikacyjno - Kwalifikacyjnej, urzędującej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (ul. Jaracza 11), uprawniające ich do wstąpienia na Kurs Wstępny.

Zapisy przyjmowane będą tylko do dnia 30 bm. włącznie.

NOWE TELEFONY Str. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

Nastąpiła wewnętrzna reorganizacja biur Sekretariatu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, Biura Komitetu czynne są cały dzień, dyrektor biura przyjmuje od 9 do 13, telefon Biura Sekretariatu Komitetu Str. Dem. nosi numer 121-61. Natomiast telefon wydziału gospodarczego i referatu prasowego nosi numer 216-56. Biura Komitetu mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 78.

KANDYDACI DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ NIE BĘDĄ PRZYJMOWANI

W związku z coraz liczniejszymi podaniami o przyjęcie do służby kolejowej, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje powtórnie do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że wobec braku zapotrzebowania, nowych kandydatów do służby kolejowej nie przyjmuje się.

Nadsyłanie podań w sprawie przyjęć jest bezcelowe, gdyż pozostaną one bez rozpatrzenia i odpowiedzi. z Hb

Ze sportu

Młodzież ZWM zdaje egzamin

ze swej sprawności fizycznej przed robotniczą Łodzią

Defilada zawodników przeciągnie dzisiaj ulicami Tymienieckiego i Piotrkowską

Dzisiaj rozpoczynają się dwudniowe Igrzyska Sportowe młodzieży zetwuemowej. W szlachetnych bojach na bieżniach i boiskach Łodzi rywalizować będzie z sobą 1300 zawodników.

Wyjątkowo ciekawie zapowiadają się: turniej piłkarski, w którym bierze udział 49 drużyn i boks. Te dwie gałęzie sportu liczą wśród młodzieży ZWM najwięcej zwolenników.

ZNANI PIĘŚCIARZE W RINGU

W turnieju pięściarskim startować będzie szereg popularnych zawodników jak Brzóska, Kargiel, Gomulak i wielu innych.

Eliminacje we wszystkich gałęziach sportu rozpoczynają się dzisiaj o godzinie 8-ej rano na boiskach: WKS-u, KS Arko, TUR-u, KS Wimy i Ogniska.

PIŁKARZE GRAJĄ:

Na boisku WKS-u grać będą następujące drużyny piłkarskie:

Zryw — Łódź II, KS ZWM — Złotno, ZWM — Opoczno II, ZWM — Śródmieście Prawe, ZWM — Sieradz, ZWM — Barciński, ZWM — Brzeziny, ZWM — Brzeziny, ZWM — Śródmieście Lewe, Naprzód — Bałuty, Alart Ruseau, ZWM — Zgierz, PZPB — Poznański, Zryw — Łódź I, Opoczno I, ZWM — Koluszki, ZWM — Campe, Hofrichter.

BOISKO ARKO

Spotykają się drużyny: ZWM — Ozorków, ZWM — Żychlin, KS ZWM Czarni — Radomsko, Film Polski, ZWM — Kutno, ZWM — Aleksandrów, ZWM — Pabianice 2, PZPB Nr 1.

BOISKO TUR-u

Grają: ZWM — Koziny Staromiejska, ZWM — Badad, ZWM — Danzigier, ZWM — Konstantynów, ZWM — Fabryka Obuwia Nr 1, ZWM — Piotrków, ZWM — Lajbert, ZWM — Kutno, ZWM — Rawa Mazowiecka.

BOISKO „WIMY"

ZWM — Terenowa Góra, ZWM — Wifama, ZWM — Union Tekstil, ZWM — Książka, ZWM — Widzew, ZWM — Łowicz, Zryw — Pabianice I, ZWM — Lida.

BOISKO OGNISKA

Zryw — Łęczyca, ZWM — Gajer Górna, ZWM — Radomsko 2, ZWM F-ma Nr 400 Staromiejska, Zryw — Zduńska Wola, ZWM — Buhle Bałuty, ZWM — Dobrzelin, ZWM — Ruda Pabianicka, ZWM — Końskie, ZWM — Tramwaje.

GODZINA 15.30

Zbiórka na stadionie Zjednoczonych

Wszyscy zawodnicy biorący udział w zawodach, jak również cała organizacja ZWM o godzinie 15.30 zbiera się dzisiaj na boisku KP Zjednoczone skąd wyruszy defilada ulicami: Tymienieckiego i Piotrkowską do Placu Wolności.

Po defiladzie cała młodzież ZWM uda się na gościnny występ baletu Mojsiejewa, który odbędzie się na stadionie ŁKS-u.

JUTRO FINAŁY

Niedziela będzie dniem finałów. Spotkania piłkarskie rozegrane zostaną na boisku KP Zjednoczone, na tym samym boisku odbędą się finały zawodów lekkoatletycznych, finały zaś turnieju bokserskiego w hali Wimy o godzinie 20-ej.

Dzisiaj o godz. 17-ej w Helenowie

Mecz kolarski Praga — Łódź



Jung Machek Cihlar Scepanek Capek

Mecz kolarski Praga — Łódź składać się będzie dzisiaj z 4 konkurencji:

I. WYŚCIG POJEDYŃCZO NA CZAS 400 M.

1. Cihlar (Praga) czas . . . .
2. Machek (Praga) czas . . . .
3. Stepanek (Praga) czas . . . .
4. Capek (Praga) czas . . . .
5. Bek (Łódź) czas . . . .
6. Kupczak (Łódź) czas . . . .
7. Pietraszewski L. (Łódź) czas . . . . .
8. Sałyga (Łódź) czas . . . .

Zawodnik, który uzyska najlepszy czas zdobywa dla swej drużyny 8 punktów, drugi — 7 punktów itd. (ostatni 1 punkt).

II WYŚCIG „SCRATSH" 1.000 M.

Po eliminacjach w grupie czeskiej i polskiej walczyć będą w spotkaniach dwójkowych pierwszy z pierwszym, drugi z drugim, trzeci z trzecim i czwarty z czwartym zawodnikiem. Spotkania te wyglądać będą prawdopodobnie następująco:

Bieg I.
Cihlar (Praga)
Bek (Łódź)
1 . . . . 2 . . . .

Bieg II.
Machek (Praga)
Kupczak (Łódź)
1 . . . . 2 . . . .

Bieg III.
Stepanek (Praga)
Pietraszewski (Łódź)
1 . . . . 2 . . . .

Bieg IV.
Capek (Praga)
Sałyga (Łódź)
1 . . . . 2 . . . .

Punktacja ostateczna ta sama: 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2 i 1 p.

III. WYŚCIG AUSTRALIJSKI 6 OKR. TORU

(Ostatni zawodnik na mecie odpada Finisz co okrążenie)

Startują: Cihlar, Machek, Stepanek, Capek (Praga) i Bek, Kupczak, Pietraszewski, Sałyga (Łódź).

1 . . . . 2 . . . . 3 . . . . 4 . . . .
5 . . . . 6 . . . . 7 . . . . 8 . . . .

Punktacja: 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2 i 1.

IV. WYŚCIG DRUŻYNOWY Z 2 STARTÓW 4 KM.

Praga — Cihlar, Machek, Stepanek, Capek
Łódź — Bek, Kupczak, Pietraszewski L., Sałyga.
1 . . . . 2 . . . .

Ogólna punktacja:
Praga punktów . . . .
Łódź punktów . . . .

Nagrody napływają...

Do Komitetu Organizacyjnego Igrzysk wpływają ciągle nowe nagrody. Oto lista ostatnich nagród:

Kurator OSŁ Baculewski ofiarował 2 piłki i siatkę.

Prezydent m. Łodzi Stawiński — statuetkę z bronzu.

Ob. Wende, dyrektor CZPWł. — 3 metry materiału wełnianego i 4 metry jedwabiu.

Wojewódzki Urząd PW i WF — sztoper.

F-ma Kowalski — rakieta tenisowa.

F-ma Pujdak — aparat fotograficzny.

Film Polski — popielniczka.

WKZ — 2 pary butów.

Oprócz nagród zwycięzcy otrzymają dyplomy. Nagrody są wystawione w oknie wystawowym f-my „Świtezianka" przy ul. Piotrkowskiej.

Z Igrzysk ZWM

Ekwipunek dla pięściarzy

Dar ppłk. Marchwińskiego

Lista nagród dla zwycięzców w Igrzyskach Sportowych ZWM co godzina powiększa się.

Wspaniałą nagrodę dla najlepszego zespołu Związku Walki Młodych ufundował Komendant MO m. Łodzi ppłk. Marchwiński. P. płk. Marchwiński ofiarował 8 par rękawic bokserskich, 8 koszulek, 8 skakanek i 8 par pantofli, a więc cały niemal ekwipunek dla drużyny pięściarskiej.



ZAGINIENI

2-go bm. z domu rodziców przy ul. Słowiańskiej 27 wyszedł 10-letni Jan Rokiel i nie powrócił.

Z ulicy Dworskiej 10 wyszła i nie powróciła Antonina Tacka, lat 77.

WÓDKA CZY NOGA

To pytanie rozstrzygnąłby każdy z ludzi normalnie myślących na korzyść nogi. Innego zdania był ob. Mieczysław Rzepecki, zam. w Zgierzu ul. Mieczarskiego 5. W Julianowie podczas przebiegania przez tor tramwajowy będąc pod gazem wpadł on pod tramwaj linii Nr 5 i uległ zmiażdżeniu lewej nogi Przewieziony został do szpitala „Betleem".

TRAGICZNE SKUTKI BRAKU OPIEKI

Na podwórzu domu przy ul. Błękitnej 29 podczas zabawy wpadł do studni i poniósł śmierć na miejscu 2-letni Piotruś Błaszczyk, zamieszkały tamże. Zgon stwierdził lekarz pogotowia.

Dzisiejszy program ZWM

Co i gdzie?

Piłka nożna: boiska WKS, Wima, Ognisko, TUR, Arko.

Lekkoatletyka: boisko KP Zjednoczone.

Siatkówka: boisko Zrywu.

Boks: boisko Zrywu.

Eliminacje trwają od godziny 8 do 1[illegible]

Komunikat
Zarządu Miejskiego ZWM

Miejski Zarząd ZWM podaje do wiadomości całej organizacji, że bilety na występ baletu Mojsiejewa będzie można nabyć na boisku Zjednoczonych dziś o godz. 15.30.

BILETY NA BALET MOJSIEJEWA NA BOISKU ZJEDNOCZONYCH

Dziś o godz. 15.30 zbiórka całej łódzkiej organizacji ZWM-u na stadionie Zjednoczonych (róg Tymienieckiego i Kilińskiego). Stąd nastąpi defiladą przez miasto. Po defiladzie wszyscy uczestnicy udadzą się na stadion ŁKS-u, by podziwiać występy baletu Mojsiejewa.

Zarząd Miejski ZWM

Z LIGI KOBIET

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet na Chojnach zawiadamia członkinie i sympatyczki Ligi o „Wiecu Kobiecym", który odbędzie się w dniu 13.9 rb. o godziine 18-ej w lokalu własnym przy ul. Rzgowskiej 94 w dawnym kinie „Mewa"

Po zebraniu będzie wyświetlany film.